Nr 82. Kraków, Sobota 9 Kwietnia 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 8 kwietnia.

Organ stronnictwa moskalofilskiego *Hałyckaja Ruś*, uważa sejmowy klub ruski za niestniejący, z powodu niemożności pogodzenia obu głównych frakcyj ruskich: narodowej i moskalofilskiej. — W chwili obecnej zanosi się na utworzenie odrębnego sejmowego klubu moskalofilskiego, jak o tem sądzić można z następujących słów *Hałyckoj Rusi*: „Sprawa wskrzeszenia sejmowego klubu ruskiego jest na najlepszej drodze. W tym celu toczyły się rokowania pomiędzy posłami wszystkich stronnictw, które doprowadziły do następującego wyniku: posłowie starej partyi (moskalofilskiej) i wogóle posłowie ruscy chcieli bezwarunkowo poddać się woli narodu i wskrzesić klub w pierwotnym jego stanie. Jednakże posłowie nowej ery odwlekali decyzyę z dnia na dzień, a wreszcie, przyparci do muru, oświadczyli, iż pod żadnym warunkiem nie mogą wstąpić do klubu, ponieważ weszli na drogę polityki oportunistycznej, zbliżyli się do rządu i większości polskiej, a więc nie mogliby zasiadać w klubie wraz z posłami. Wskutek tego oświadczenia znaczna większość niezależnych posłów ruskich postanowiła utworzyć klub pod nazwą: „Klub posłów niezależnych“, który będzie zorganizowany jeszcze w ciągu sesyi bieżącej, a akcyę swą rozpocznie stanowczo w najbliższej sesyi jesiennej.“ *Diło* w odpowiedzi na powyższy komunikat *Hałyckoj Rusi*, oświadcza, iż dotychczasowy klub ruski pod przewodnictwem prof. Romańczuka, prawnie istnieje, ale nie funkcyonuje z tego głównie powodu, że pewna część posłów ruskich nie chce przyjąć odrębności narodowej Rusinów za podstawę tej organizacyi.

W sejmie morawskim silne oburzenie Czechów wywołała mowa hr. Dubskiego, jednego z przywódców t. zw. środkowego stronnictwa, które jednak sympatyami swojemi znacznie się zbliża do liberalnej lewicy. Hr. Dubsky powiedział między innemi: „Patrzcie na geograficzne położenie Czech i Moraw, które są zewsząd otoczone Niemcami i niemiecką kulturą, a jeżeli niektórzy posłowie do Rady państwa spoglądają ku Rosyi, to, jak powiedziałem niedawno, niech otrząsą pył z obuwia i idą do Rosyi. Nie będę im zazdrościł.“ Bardzo godnie odpowiedział na te słowa jeden z posłów czeskich: „Nasza lojalność — mówił on — jest przynajmniej tyle warta, co lojalność szlachty, i nikt niema prawa rzucać na nią nawet cienia podejrzenia. Jesteśmy i pozostaniemy dobrymi Austryakami i stoimy przy naszym Cesarzu, który niech żyje długie lata.“ Cała prawica powtórzyła trzykrotnie ten okrzyk, a w całym sejmie zapanowało tak silne poruszenie, że marszałek z trudnością przywrócił porządek obrad. — Na posiedzeniu popołudniowem inny członek stronnictwa środkowego oświadczył uroczyście, że on i jego przyjaciele polityczni wyrażają szczery żal z powodu przemówienia hr. Dubskiego, które obraziło lojalne uczucia czeskiego narodu. W ten sposób otrzymała prawica sejmowa zupełne zadośćuczynienie. W każdym jednak razie zajście to jest tem bardziej pożałowania godne, że właśnie Czesi morawscy nie ulegli radykalnej agitacyi Młodoczechów i sympatyj swych dla Rosyi nigdy nie manifestowali. Zarzut więc, uczyniony im przez hr. Dubskiego, był zupełnie nieusprawiedliwiony, a stronnictwo środkowe, do którego hr. Dubsky należy, mając za zadanie utrzymywać równowagę pomiędzy skrajnemi dążeniami obu narodowości, słusznie uczyniło, wypierając się wszelkiej solidarności z tem niefortunnem wystąpieniem.

W sejmie pruskim gotowała się gorąca rozprawa nad przedłożeniem rządowem, które oznacza wysokość płacy nowego prezesa ministrów. Wszystkie stronnictwa miały wystąpić przeciw przedłożeniu, gdyż dotąd nie wyjaśniono przyczyn rozdziału urzędów kanclerza i prezesa gabinetu pruskiego. Tymczasem za ogólnem porozumieniem całego sejmu odłożono dyskusyę na czas późniejszy, gdyż — jak pisze jeden dziennik — dyskusya byłaby obecnie zbyteczna.

W łonie stronnictwa konserwatywnego zapanowało rozdwojenie; pewna grupa posłów, na której czele stoi Helldorf, pragnie zająć stanowisko bardziej zbliżone do dawnego bismarkowskiego kartelu i mniej opozycyjne, niżeli od niej kierowanym, którego organem jest *Kreuz Ztg.* Dotychczas rozdział ten zaznaczył się tylko w polemice dziennikarskiej, prawdopodobnie jednak zapatrywania grupy Helldorfa, znajdą swój wyraz w najbliższych rozprawach sejmowych, albowiem przy... stanowisko rządu nie nabywa przez to sil większych, gdyż znaczna większość konserwatywnych posłów pozostaje nadal w zasadniczej opozycyi.

W parlamencie francuskim stoją znów na porządku dziennym sprawy kolonialne. Przedewszystkiem na Madagaskarze zaczęło się psuć według myśli Francuzów. Wielka ta wyspa afrykańska była niegdyś przedmiotem zabiegów politycznych Francyi i Anglii, a jakkolwiek obecnie Howasi, rządzący na Madagaskarze, uznają protektorat Rzeczypospolitej, to jednak bardzo niechętnie do niego się stosują, pragnąc Francuzów pozbyć się zupełnie. Z tego położenia wynikają ciągłe zatargi między rezydentem francuskim w Tananarivie a rządem miejscowym, z których zaś po cywilizacyjnym i majątkowym względzie korzystają dyplomatycznie. Na razie jednak nie grozi na Madagaskarze żadne powstanie, ale w tem dzienniki francuskie widzą niebezpieczeństwo. Przed sprawą Howasów, nie można w chwili obecnej nic stanowczego powiedzieć. Gorzej stoją rzeczy na wybrzeżu gwinejskiem, gdzie król Dahomeju Behanzin, korzystając z pensyi, którą mu płaci Rzeczpospolita, uzbroił swoich wojowników w dalekonośne angielskie i niemieckie karabiny, i wyruszył na czele kilku tysięcy murzynów na francuską posiadłość Porto novo, której broni zaledwie 1 batalion milicyi, rekrutowanej z pomiędzy tamtejszych murzynów. Francya stoi zatem przed perspektywą nowej kosztownej wyprawy, gdyż niema nadziei, aby ten zatarg dał się załagodzić w drodze pokojowej, wobec faktu, że król Behanzin żadnych traktatów nie dotrzymuje. — W Tonkinie nareszcie, który według doniesień gubernatora jeneralnego Lanessana cieszył się idylicznym pokojem, stoczona została formalna bitwa z piratami, przyczem Francuzi ponieśli dotkliwe stosunkowo straty, gdyż zginęło 20 żołnierzy i 3 oficerów.

Wszystkie te zdarzenia odbiły się rozgłośnem echem w parlamencie, a rząd był zmuszony odpowiadać na cały szereg interpelacyj połączonych z dyskusyą, w toku której ponowiły się dawne starcia pomiędzy zwolennikami rozszerzenia posiadłości zamorskich i przeciwnikami tej polityki. Ostatecznie rząd, który złożył bardzo ostrożne oświadczenia, zastrzegł sobie ostateczne postanowienie aż do nadejścia dokładnych wiadomości z wybrzeży gwinejskich, o które głównie chodziło, a dokąd wysłano kilka statków wojennych. W najbliższym jednak czasie wywiąże się prawdopodobnie w parlamencie stanowcza rozprawa w tej mierze i rozstrzygną się dalsze losy obecnego gabinetu.

Nowosti, bardzo rozentuzyazmowane dla myśli nawiązania dobrych stosunków z Niemcami, rozważają w jednym z ostatnich numerów także ewentualność porozumienia z Austryą. Jako jedyny środek do osiągnięcia tego celu uważa rosyjski dziennik akcyę, zmierzającą do zneutralizowania półwyspu Bałkańskiego i obsadzenia na nowo tronu bułgarskiego. Odpowiadałoby to ogólnym zarysom kierunku polityki rosyjskiej. Zresztą — dodają *Nowosti* — dawniejsze uprawnione rozdrażnienie przeciwko bałkańskiej polityce Austro-Węgier ustąpiło już dawno, a jego miejsce zajęło zimne rozważanie sytuacyi. To zimne zastanowienie się właśnie powinno było naprowadzić *Nowosti* na myśl, że trudno jest dyktować warunki porozumienia wtedy, kiedy się go jednostronnie życzy i projektuje, i to jeszcze warunki tak niewykonalne. Projekt obalenia księcia bułgarskiego rzuca odpowiednie światło i na owo „zneutralizowanie półwyspu“ w duchu życzeń rosyjskich.

SEJM.

Lwów 7 kwietnia.

(X) J. E. Marszałek krajowy ks. Sanguszko zagaił posiedzenie o godz. 10 m. 25.

P. Teliszewski interpeluje komisarza rządowego w sprawie nowo wybranej Reprezentacyi powiatowej w Gródku, która pomimo trzechkrotnego wezwania ukonstytuować się nie może.

P. Okuniewski interpeluje komisarza rządowego w sprawie rzekomych nadużyć, popełnianych przez starostę Lachowskiego w Zaleszczykach.

Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego, uchwalono udzielić koncesye do pobierania myt na lat 5, licząc od dnia wejścia w życie niniejszej uchwały: 1. Radzie powiatowej w Krośnie, na drodze powiatowej Kombornia-Żmigród. 2. Obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej, wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, od przewozu przez Wisłę w przysiołku Pasieka. 3. Wydziałowi powiatowemu w Sanoku, na rzecz utrzymania drogi gminnej Sanok-Mrzygłód. 4. Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie, na drodze Wygnanka-Probużna. 5. Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu, na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i mostów w Podbużu.

Z porządku uchwalono na wniosek komisyi administracyjnej (ref. Paszkowski) projekt ustawy, mocą której Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu wielickiego w Banku krajowym pożyczkę w kwocie 80.000 złr. w obligacyach komunalnych. Pożyczka ta użytą być ma na skonwertowanie reszty pożyczek powiatowych, jakoto: 5% pożyczki z r. 1882 w galicyjskiej kasie oszczędności w pierwotnej kwocie 25.000 złr.; 6% pożyczek w powiatowej Kasie oszczędności w Wieliczce w r. 1889, w kwotach 15.000 złr. i 10.000 złr. zaciągniętych, dalej na umorzenie zaległości biernych, na udotowanie kasy powiatowej funduszem zapasowym, utworzenie funduszu zakładowego dla oddziału zastawniczego przy pow. kasie pożyczkowej w Wieliczce, uzyskanie funduszu na udzielanie zaliczek zwrotnych gminnym strażom pożarnym, pokrycie kosztów otynkowania budynku Rady powiatowej, uzyskanie funduszu zapasowego na nieprzewidziane inwestycye, wreszcie na pokrycie kosztów, z zaciągnięciem pożyczki połączonych i raty wstępnej.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu bez dyskusyi *en bloc*.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych na r. 1892. — Sprawozdawca p. Chrzanowski.

Komisya wnosi:

Wydatki funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego na rok 1892 w sumie 3,581.004 złr., dochody w kwocie 3,581.004 złr., w czem mieszczą się: dodatek indemnizacyjny do podatków w kwocie 2,295.209 złr., zasiłek bezzwrotny ze skarbu państwa 1,068.254 złr.

Preliminarz zachodnio-galic.: wydatki 2,083.676 złr., dochody 2,083.676 złr., w czem mieści się: dodatek indemnizacyjny 832,143 złr., ze skarbu państwa zasiłek bezzwrotny 1,031.746 złr.

Komisya wnosi następującą uchwałę finansową I. Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicyi i funduszu indemnizacyjnego zachodniej części Galicyi w roku 1892, Sejm ustanawia w tych obu częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 29 centów od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

Komisya wnosi dalej:

Wydatki funduszu indemnizacyjnego krakowskiego 182.564 złr., dochody 182.564 złr., w czem mieści się dodatek indemnizacyjny w kwocie złr. 129.636.

Komisya wnosi następującą uchwałę finansową: II. Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w r. 1892, Sejm ustanawia w Krakowskiem dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 16 centów od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

Wszystkie trzy budżety i uchwały finansowe uchwalono bez dyskusyi.

Dyskusya budżetowa.

Przystąpiono z porządku do sprawozdania komisyi budżetowej o budżecie krajowym na rok 1892. — Sprawozdawca jeneralny pos. Stanisław Badeni.

Sprawozdawcy pojedynczych działów budżetu posłowie: Abrahamowicz, Stanisław Badeni, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Stan. Jędrzejowicz, Włodzimierz Kozłowski, Marchwicki, Scipio, Skałkowski, Skrzyński, Szczepanowski, Zagórski.

Sprawozdawca jeneralny poseł Stan. Badeni oświadcza, że komisya budżetowa przedstawiając budżet, starała się o przeprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności przy zachowaniu potrzebnej równowagi i w tych granicach, by przez to ekonomiczny rozwój kraju nie był tamowany. Sprawozdawca prosi o przyjęcie sprawozdania komisyjnego za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

W ogólnej rozprawie zapisani są do głosu za budżetem pp.: Madeyski, Kowalski, Włodzimierz Kozłowski, Szczepanowski, Rutowski, Wojciech Dzieduszycki, Weigel i Siczyński; przeciw budżetowi pp.: Teliszewski, Antoniewicz i Huryk.

Pierwszy zabrał głos Teliszewski, oświadczając się przeciw projektowanemu podwyższeniu dodatków krajowych. Zgodziłby się na podwyższenie dodatku, gdyby to wystarczyło na pokrycie wszystkich wydatków, ale częściowe pokrywanie niedoboru pożyczką, a częściowe dodatkami, nie jest właściwe. Następnie podnosi mowca, że koszta administracyi są stosunkowo za wysokie; — Wydział krajowy zasłużyłby się dobrze krajowi, gdyby postarał się o obniżenie tych wydatków. Zwraca się następnie do autonomii gminnej, powiatowej i krajowej, zaznaczając, że gminy nie są w stanie wypełniać należycie swych obowiązków, — aby zaś temu zapobiedz, należy przeprowadzić zupełną reformę ustawodawstwa gminnego. Kończy tem, że głosować będzie za przystąpieniem do rozpraw szczegółowych na podstawie przedłożenia komisyjnego, ale przeciw podwyższaniu dodatków.

P. Madeyski wspominając o wywodzie hr. St. Badeniego, konstatuje, że był on oględny, przezorny i zasługuje na uznanie. Konkluzye wywodu podziela w zasadzie, ale w jednym szczególe się nie zgadza. Mowca nie brał udziału w obradach komisyi, gdyż nie był obecny — przynosi prymitywne zapatrywania i świeże poglądy tych, którzy są wnioskiem pokrycia niedoboru zagrożeni.

W wywodzie są trzy drogi: 1) Podwyższenie dodatków od podatków. 2) Pożyczka jednorazowa. 3) Operacya finansowa, rozłożona na czas dłuższy. Pierwsze jest dochodem stałym, który przeznaczony być winien na pokrycie wydatków stałych; drugie niestałym dochodem i tylko na pokrycie wydatków przejściowych. Dwóch tych dróg jednak naraz łączyć nie należy: albo podwyższenie dodatków do podatków — albo pożyczka. Odpowiada to tradycyom tej Izby. Operacya finansowa jest dopiero *ultima ratio*. Kraj dawno już powinien był się spostrzedz, że robi nakłady dla przyszłości — to też komisya budżetowa już w roku zeszłym stanęła na tem stanowisku, że konwersya jest nieuniknioną — zostawiła tylko kwestyę czasu otwartą.

Komisya sądziła wówczas, że wydatki róść będą w progresyi 150,000 złr., tymczasem progresya była daleko większą. I to jest powód, dla którego dziś komisya budżetowa wzywa wprost Wydział, aby plan tej operacyi opracował. Ten punkt życzeń komisyi jest esencyonalnym i powinien stanowić punkt wyjścia.

Dziś przebiedować musimy za pomocą jednorazowej pożyczki, to jest przejściowe i na to zgodzić się można — ale druga propozycya, to jest podwyższenie dodatku do podatku, ma charakter więcej stały. Mowca byłby w kolizyi, gdyby mu kazano oświadczyć się za tem, czy potrzeba podwyższenia. Mowca sądzi, że wobec zamierzonej operacyi finansowej, nie należało podnosić dodatków do podatków. Trzeba się liczyć z tem, że w roku 1893 znów ogromnie wzrosną wydatki na cele oświaty — znów będzie brak równowagi. Kwestya pokrycia niedoboru od pierwszej chwili była tą, która w naprężeniu utrzymywała komisyę, Sejm i kraj. Wszyscy szukali tej drogi, którą ma iść Sejm.

Mowca zaznacza, że jedni spodziewali się podatków, inni pożyczki, inni konwersyi, a tu raptem spadają i podatki i pożyczka i zapowiedź konwersyi. Robi to wrażenie rozpaczliwego kroku ze strony kraju. To pozór tylko — ale i pozory są tu bardzo drażliwe. Wyciągnięcie tych wszystkich strun finansowych może wywołać nawet na targ pieniężny wpływ ujemny. A jednak pozory te byłyby szkodliwe, gdyż kraj nasz stoi finansowo dobrze. Dług nasz jest znaczny, ale wynika on z inwestycyi — a one wszystkie wydadzą pomyślne owoce. Nie ma więc powodu do tego, aby na zewnątrz dać pozór, że jesteśmy w gorszem położeniu, niż istotnie i osłabiać się sami w oczach świata finansowego.

Co do podwyższenia dodatków w wysokości 3 centów, to uznając je za przejściowe, mowca nie uważa za tak ciężkie, aby kraj nie mógł go znieść. Ale czy chwila jest sposobna do podwyższenia dodatków? Wszak stoimy wobec reformy państwowych podatków, która już sama przez się jest kwestyą drażliwą. My dalej musimy dążyć do tego, abyśmy uzyskali udział w państwowych daninach. Kraje w ogóle mają zadania tak ciężkie, że ich pretensye do części dochodów państwa są usprawiedliwione. Wobec tego lepiejby poczekać, abyśmy już to uzyskali i dopiero wówczas podwyższać podatki. Przypomina mowca, że w r. 1891 konferencya poselska była przeciw podwyższeniu podatków. Od tego czasu przyszła drożyzna i nieurodzaj. Ta drożyzna i nieurodzaj są w całym kraju ogólne. Dziś jest nawet faktem, że ludzie pracy i chcący pracować, nie mają sposobności do pracy. Nałożenie dodatków do podatków będzie uciążliwe, dziś zwłaszcza!

Mowca w imieniu swojem i licznego grona posłów z zachodniej części kraju oświadcza, że będzie głosował przeciw podwyższeniu dodatków i zastrzega sobie w dyskusyi szczegółowej wniesienie do punktu II i III rezolucyi komisyi poprawki, mającej na celu niepodwyższanie dodatków, lecz podwyższenie pożyczki na pokrycie niedoboru. (Oklaski).

P. Antoniewicz w długim wywodzie wskazuje przy poszczególnych działach budżetu krajowego pozycye, co do których życzyłby sobie, aby przy nich zastosowano większą oszczędność. Potrzebę zastosowania tej oszczędności widzi mowca nawet w szkole dublańskiej, co do której, jego zdaniem, wydatek jest wielki, a pożytek problematyczny. Przechodząc na pole polityczne, występuje przeciw rzekomym zapędom narzucania Rusinom alfabetu łacińskiego, występuje dalej przeciw urzędowej gazecie ruskiej *Narodnej Czasopysi*, zarzucając jej brak bezstronności, rzucanie się na ludzi starszych, zasłużonych w walce o dobro kraju. Mowca nie godzi się także na postępowanie starostów, którzy wywierają nacisk na to, aby ją prenumerowano. Zarzuca dalej, że gazeta ta zajmuje się zanadto Afryką i Francyą, a jakkolwiek jej taniość jest pochwały godną, smutno, że zajmuje się za mało sprawami krajowemi. Mowca użala się na to, że rząd nie chce dopuścić do reformy ordynacyi wyborczej i oświadcza się za wnioskiem p. Madeyskiego.

Poseł X. Kowalski zwraca się do kwestyi wypoczynku niedzielnego. Mowca zaznacza, że odnośne rozporządzenia i ustawy albo wcale nie są wykonane, albo niedostatecznie. Przypomina dalej dawne tradycye religijne, kiedy to z prawicą na karabeli słuchano ewangielii. Dzisiaj wprawdzie są tacy *novi homines*, którzy śmieją się z dawnych tradycyi i z dawnej wiary; oni sami przeciw sobie broń kują. Dziwna, że ci, którzy wyzyskują lud i apoteozują pracę, liczą największy procent nierobów. Od pewnego czasu zatarły się różnice ostre i stosunek pomiędzy Polakami a Rusinami zmienia się na lepsze. Ci znowu, którzy dawniej tak szorstko występowali, dzisiaj żałują tego i dążą do szczerego zbratania się pokrewnych plemion Polski i Rusi. A przecież nawet żydzi obchodzą dzień świąteczny. U nas zupełnie inaczej, u nas niema świąt całkiem: w sobotę robią konie, woły i chrześcianie; w niedzielę konie, woły i żydzi, ci paryasy w rękach dzierżawców-żydów; w święta ruskie robią łacinnicy, konie i woły, w święta zaś łacińskie, konie, woły, żydzi i Rusini.

Mowca podnosi, jak ta część żydowskiego elementu, która rozpanoszyła się na naszej ziemi i ma dzierżawy lub własność ziemską, szerzy demoralizacyę. Zaznacza, że nie jest antysemitą, ale nie może być także antychrześcianinem, gdy zwłaszcza żyje na katolickiej ziemi, wśród katolickiej ludności. A takich antychrześcian jest dużo. Oni uczą, że praca to modlitwa. I mowca ma cześć dla pracy, ale on nie apoteozuje jej. *Periculum in mora* — skłoniło dziś mowcę do zabrania głosu, aby wezwać wszystkich do współdziałania z władzą w tym kierunku. Mowca potrąca o poruszoną przez p. Antoniewicza kwestyę sporu o fonetykę i sądzi, że naród sam sobie kwesyę tę rozstrzygnie.

Co do dodatku do podatku podziela mowca w zupełności zapatrywanie p. Madeyskiego. Rezolucya, którą w końcu stawia, brzmi: Wzywa się rząd, ażeby podwładnym organom ścisłe wykonywanie wydanego na podstawie § 75 ustawy państwowej z dnia 8 marca 1885 r. ministeryalnego rozporządzenia z d. 27 maja tego samego roku, o spoczynku niedzielnym surowo polecił.

P. Huryk oświadcza się przeciw podwyższeniu dodatków od podatków, gdyż gminy i tak obciążone są nadmiernie rozmaitemi ciężarami, a nadto jest to rok, w którym i głód dokucza ludności i inne klęski elementarne. Mowca krytykuje dotychczasowy system pobierania podatków i zaznacza, że w gminach powinny być ustanowione dla ulżenia ludności posady kolektantów do poboru podatków, a egzekutorowie podatkowi powinni się trzymać ściśle instrukcyi. Mowca podnosi potrzebę opieki nad włościańskim przemysłem domowym.

P. Włodzimierz Kozłowski przyrównuje dzisiejsze wystąpienie p. Madeyskiego do słynnego Cezarowskiego: *Veni, vidi, vici*. Polemizować z tak wytrawnym mowcą uważa ze swej strony za zuchwalstwo, ale mimo to poczuwa się do obowiązku zaznaczenia swego odmiennego zapatrywania. Mowca zastanawia się przedewszystkiem nad tem, czy chwila obecna przed regulacyą waluty jest odpowiednią dla przeprowadzenia większej operacyi finansowej. Mowca oświadcza, że mówiąc wogóle o podwyższeniu, czy niepodwyższeniu dodatków — nie można mówić — jak to p. Madeyski twierdził, że jest to tradycyą. Mowca zastrzega się przeciw improwizacyi inwestycyi.

Że dodatek do podatków jest uciążliwy, że biedy u nas jest dosyć, przyznaje mowca, jak również i to, że u nas dodatki są wyższe, jak gdzieindziej, ale w takim razie należałoby raczej mniej wydawać, a wówczas nie będzie potrzeba nakładać wyższych dodatków. Wykazuje dalej niekonsekwencyę, z jaką postępują posłowie ruscy, uchwalają bowiem różne wydatki, a później nie chcieliby nałożyć wyższych dodatków. Zeszłoroczna komisya budżetowa zrobiła nam inne przyrzeczenie, a dzisiejsza z czem innem przyszła; z nauki ztąd odniesionej skorzystać potrzeba, ażeby nie sprawdziło się znów przysłowie: „Mądry Polak po szkodzie.“

Przechodząc do szczegółów budżetu, wykazuje mowca, że tak rozstrzelonego budżetu na różne agendy chyba niema w innych krajach. Mowca wypowiada przekonanie, że Wydział krajowy strzedz będzie, aby biurokratyzm się nie rozszerzał, — przyznaje jednak, że pod tym względem nastąpiła zmiana na lepsze. Pewny jest tego mowca, że urzędnicy Wydziału krajowego autonomię cenią, są z niej dumni, że to dla nich będzie pobudką do ściślejszego wykonywania poruczonych im obowiązków i że będą działali ze szlachetną ambicyą i wpływali na siebie wzajemnie, oraz mieć będą wspólne to, co się nazywa *esprit de corps*.

Następnie domaga się mowca, aby Wydział krajowy nie ograniczał się w przyszłości do badania aktów przy wykonywaniu kontroli nad gminami i powiatami, ale przez osobiste zetknięcie się z funkcyonaryuszami powiatowymi kontrolę tę uczynił ściślejszą.

Przechodząc do autonomii miejskiej, ubolewa mowca nad tem, że zbyt często pojawiają się przykłady wysyłania do miast komisarza rządowego dla zrobienia porządku. Mowca chciałby, aby inteligencya miejska swą pracą i należytem wypełnianiem obowiązków nie powodowała podobnych zarządzeń. Podnosi znaczny wzrost wydatków szkolnych, — uważa jednak, że ze spokojem można patrzeć w przyszłość, gdyż sprawy szkolnictwa złożone w dobre ręce, a pod kierunkiem p. Namiestnika i wiceprezydenta Rady szkolnej rozwój jest zapewniony.

Wyraża żal, że tak znakomita siła, jak p. Bobrzyński, ubyła z Rady państwa, usługi swe odda jednakowoż krajowi. Podnosi następnie, że za wpływem p. Namiestnika i wiceprezydenta, stosunek między Radą szkolną krajową a ordynaryatami przestał być stosunkiem biurokratycznym, opartym na wymianie pism, ale stał się poufnym, z serdecznem współdziałaniem czynników, które dążą do jednego celu, t. j. do harmonii duchowieństwa i stanu nauczycielskiego. Wdzięczny jest mowca Radzie szkolnej krajowej, że się stara o zaprowadzenie religijnych podstaw wychowania, bo podstawy rzeczone krzepiąc hart duszy, rozwijają uczucie obowiązku, którego miękkie pojęcie dało się we znaki ludziom i instytucyom.

Mowca podnosi następnie swoje postulaty, któremi są: pośrednie podatki, autonomia finansowa, reforma podatkowa, oględne przeprowadzenie regulacyi waluty. Mowca kończy słowami, wypowiedzianemi przez ks. Marszałka przy zagajeniu Sejmu, iż do wydatności pracy potrzebne są starania Sejmu, poparcie rządu i pomoc społeczeństwa. (Oklaski).

P. Kramarczyk zastrzega się przeciw temu, jakoby był za 3 ct. i nie będzie żądał rozgrzeszenia od p. Abrahamowicza, który konstatował, że właśnie na wniosek p. Kramarczyka podniesiono dodatki do podatków.

Do głosu zapisani są jeszcze pp. Szczepanowski, Siczyński, Weigel, Chrzanowski, Wojciech Dzieduszycki, Skałkowski, Golejewski, Rutowski, Czyżewicz i Paszkowski.

Wniosek zamknięcia dyskusyi i wybrania mowców jeneralnych nie utrzymał się.

Marszałek przerwał o godz. 3 posiedzenie, naznaczając dalszy ciąg na godz. 7 wieczór.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 7 kwietnia 1892.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Na wstępie odczytane zostało pismo Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej, zapytujące, pod jakiemi warunkami zezwoliłaby gmina na stałe uczęszczanie dzieci z Czarnej wsi do szkół ludowych miejskich (odesłano do sekcyi szkolnej).

R. m. dyrektor Rotter przypomina, iż przed rokiem postawił wniosek o utworzenie filii Banku krajowego w Krakowie i zapytuje, w jakiem stadyum sprawa się znajduje?

Prezydent odpowiada, iż porozumiewał się w tej mierze z dyrekcyą Banku, która w zasadzie nie sprzeciwia się utworzeniu filii w Krakowie; utworzenie takie byłoby połączone ze znacznemi kosztami, a nie wiadomo, czy opłaciłoby się ich poniesienie. Ostatecznie wskazała dyrekcya, iż z prośbą o utworzenie filii należy się zwrócić do Wydziału krajowego. O wyniku tym zawiadomił Prezydent sekcyę prawniczą Rady miejskiej.

R. m. Dr Boroński dodaje, iż sekcya prawnicza na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wnieść prośbę do Wydziału krajowego o utworzenie filii i że prośba ta przedłożoną będzie Radzie na najbliższem posiedzeniu.

R. m. Kwiatkowski wniósł następującą interpelacyę w sprawie znanej oferty Dra Retingera: Z powodu wrzawy, jaką wywołała sprawa wniesienia oferty, czy też wrzekomej oferty ze strony p. Retingera co do utworzenia nowej ulicy przez jego realność pod Kapucynami, czuję się spowodowany do wniesienia interpelacyi do pana Prezydenta, a to z następujących względów: Gdy p. Retinger w tutejszych czasopismach twierdzi, że oferta jego mylnie przez radców miejskich zrozumianą została, przeto możliwem jest, że zamiast żądać 10,000 złr. za projektowaną przez siebie ulicę, on ofiaruje gminie 10,000 złr. za pozwolenie utworzenia tej ulicy, skanalizowanie jej, oświetlenie i wybrukowanie; dalej możliwem chyba jest, że zamiast żądania za darmo 350 sążni gruntu na placu Szczepańskim pod budowę gmachu dla Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych i starego gmachu teatralnego dla Towarzystwa muzycznego,

ofiaruje przynajmniej 60,000 złr. jako połowę wartości rzeczonego gruntu — że więc co do otwarcia ulicy nie chciał zrobić interesu za pieniądze gminy, lecz za swoje, a co do odstąpienia placu Szczepańskiego i starego gmachu teatralnego nie chciał być dobrodziejem dwóch instytucyj za pieniądze gminy, lecz chciał być tylko współdobrodziejem wraz z gminą, wkładając swoje pieniądze. Gdyby oferta p. Retingera tak mogła być rozumiana, to rzeczywiście byłoby wskazaniem dla Rady wejść z nim w rokowania. Skoro zaś warunki oferty p. Retingera mylnie zrozumianemi zostały, sprawiedliwość nakazuje zdjąć z p. Retingera odium oburzenia, jakie warunki jego oferty u niektórych wywołały, by usunąć przypuszczenie, że p. Retinger chciał taką ofertą tylko zażartować sobie z Rady miejskiej. Żart to cokolwiek za gruby, obliczony chyba na jakąś indolencyę członków Rady miejskiej. Być w końcu może, że oferta w brzmieniu, przez dzienniki podanem, bez wiedzy p. Retingera, przez kogoś złośliwego lub osobistego jego nieprzyjaciela podaną została. Wszystko to powoduje mnie do zapytania p. Prezydenta, czy mu co wiadomo o rzeczonej ofercie pośrednio lub bezpośrednio i czy taka oferta była wniesioną do Rady miasta, lub nie?

P. Prezydent oświadcza, że o ofercie dowiedział się z dzienników i zaraz po powrocie z Lwowa pytał, gdzie się oferta znajduje? P. dyrektor Niedziałkowski odpowiedział na to, że p. Retinger był u p. wiceprezydenta Friedleina, że następnie p. dyrektor otrzymał od p. Retingera nie podanie do Rady, ale jakąś notatkę i tę notatkę p. Retinger za dni parę odebrał. Nie było więc podania do Rady miejskiej.

P. wiceprezydent Friedlein zaznacza, że może p. prezydent źle p. dyrektora Niedziałkowskiego zrozumiał, bo p. Retinger w biurze prezydyalnem nie był i tylko prywatnie z mowcą tej sprawy dotykał.

P. dyrektor Niedziałkowski wyjaśnia, że otrzymał od p. Retingera kilka napisanych wierszy; że mu p. Retinger wyjaśnił, iż w tej sprawie był u kilku osób; na drugi dzień otrzymał mowca list od p. Retingera tej treści, że wiadomą notatkę cofa i użytku z niej nie robi.

R. m. Kwiatkowski wobec wyjaśnień nie rozumie, jaką drogą pismo do dzienników dostać się mogło, bo idzie o to, czy podane przez dzienniki szczegóły są zgodne z tem, co p. Retinger ofiaruje.

R. m. Pawlikowski twierdzi, iż mu wiadomo, że Towarzystwo sztuk pięknych na podstawie zakomunikowanego pisma p. Retingera wniosło podanie do Rady o ustąpienie części placu Szczepańskiego, co p. prezydent potwierdza.

R. m. Kwiatkowski sądzi, że należałoby w tej sprawie zapytać urzędownie p. Retingera. Interpelowali jeszcze prezydenta r. m. Rząca w sprawie konieczne naprawy ogrodzenia rondla bramy Floryańskiej oraz r. m. Federowicz co do przekupek po sieniach. Na pierwszą interpelacyę dał wyjaśnienie p. wiceprezydent Friedlein, na drugą radca Magistratu p. Szymkiewicz.

Z porządku dziennego na wniosek sekcyi ekonomicznej, przedłożony przez naczelnika wydziału p. Skrzynarza, uchwaliła Rada przyjąć deklaracyę p. Antoniego Zarzyckiego, krawca, na dostawę umundurowania dla straży pożarnej w czasie od dnia 1 stycznia 1892 r. do d. 31 grudnia 1894 r.

Następnie weszła na porządek dzienny sprawa odpowiedzi Wydziałowi krajowemu na zapytanie co do przedsiębiorstwa nowego teatru. Sprawozdawca sekcyi III r. m. Dr. F. Jakubowski przedkłada następujące wnioski:

I. 1) Odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu na reskrypt z d. 8 marca 1892 r. wyjaśniając co do kosztów budowy i sumy przeznaczonej na nią; odpowiedzieć dalej, że 2) Rada miasta dotąd nie powzięła uchwały, czy przedsiębiorstwo teatralne ma prowadzić we własnej administracyi, lub przez dzierżawę, lecz zarządziła w tym celu badania. 3) Rada miasta wybiera komisyę z 6 członków Rady pod przewodnictwem prezydenta z prawem przybrania znawców, w tym celu, aby zbadała, w jaki sposób gmina m. Krakowa prowadzić ma przedsiębiorstwo teatralne, czy przez dzierżawę, czy w własnej administracyi i by odpowiedni wniosek Radzie miejskiej w najkrótszym czasie przedstawiła.

II. Uprosić p. prezydenta, aby się porozumiał z Wydziałem krajowym: 1) co do warunków, od których przedstawienie Sejmowi wniosków o wypłatę subwencyi na budowę teatru, 1° w razie własnej administracyi, 2° w razie dzierżawy czyni zawisłem; 2) co do znaczenia, jakie Wydział krajowy przywiązuje do zastrzeżonego sobie prawa zatwierdzania kontraktu, a w szczególności, czy zastrzeżone sobie prawo zatwierdzania warunków kontraktu i samego kontraktu odnosi tylko do ich treści, czy także i do osoby dzierżawcy? 3) W jaki sposób Wydział krajowy wykonywać zamierza wpływ na uznanie przedsiębiorcy za niedotrzymującego umowy, gdyby artystyczne kierownictwo teatru nie odpowiadało słusznym wymogom?

Dyskusya toczyła się głównie około tego, czy zbadanie kwestyi, w jaki sposób gmina ma prowadzić przedsiębiorstwo teatralne, ma być przedmiotem osobnej komisyi, czy komisyi teatralnej, czy sekcyi prawniczej. Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada wszystkie powyżej przytoczone wnioski, a tem samem zbadanie kwestyi przedsiębiorstwa teatralnego powierzyła osobnej komisyi, w skład której zostali wybrani pp. Asnyk, Faustyn, Jakubowski, Muczkowski, Propper, Styczeń i Ślęk.

Z porządku dziennego przedłożył dyrektor budownictwa miejskiego, p. Niedziałkowski, imieniem komisyi budowy zakładu kontumacyjnego w Prądniku białym, wnioski o zatwierdzenie planów i kosztorysów na budowę zakładu kontumacyjnego, o zatwierdzenie przez Radę, że budowa ma kosztować w kwocie 120,213 złr. 40 ct. na wszelkie roboty budowlane, to dostawą materyałów, z wyjątkiem cegły, o zatwierdzenie regulaminu czynności komisyi budowy i o upoważnienie tej komisyi do sprawowania dalszych czynności, tudzież do prowadzenia przez tę komisyę budowy i udzielenie kredytu na cele budowy do wysokości 150,000 złr.

W rozprawie zabrał głos r. m. Dr F. Jakubowski w dwukrotnem przemówieniu domagając się od zarządu miasta wyjaśnień ostatecznie, ile budowa zakładu będzie kosztować i przedkładał nawet wnioski, ażeby dać administracyę p. Mayera i Romanowskiego od strat lub zysków, słowem, by dano Radzie wyjaśnienie o tem całem przedsiębiorstwie, by dano dokładny obraz i program, na cyfrach oparty.

W odpowiedzi na to wykazywał p. Prezydent, referent dyr. Niedziałkowski, Dr Hajdukiewicz, p. wiceprezydent Friedlein, że taki obraz był przedłożony Radzie i że na tej podstawie uchwaliła już dawniej budowę zakładu, która to budowa kosztować ma 280,000 złr, a administracya 33,000—35,000 złr. rocznie. W zakładzie może być przez przeciąg roku 300,000—350,000 sztuk nierogacizny, a przeto można się spodziewać pewnego zysku.

Zabierali też głos w tej sprawie r. m. Muczkowski, prof. Dr Rosenblatt i Birnbaum.

Ostatecznie, z powodu spóźnionej pory (godz. 8½), prezydent odłożył sprawę na najbliższe posiedzenie, na którem referent da dokładniejsze i wyczerpujące wyjaśnienie w tym przedmiocie.

KRONIKA.

Kraków 8 kwietnia.

— **Wspaniały dar.** Dowiadujemy się, iż Jan Matejko, który od dwóch dni bawi we Lwowie, ofiarował wspaniałe swe dzieło: „Konstytucya 3 maja,“ na rzecz kraju.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Wincenty hr. Tyszkiewicz, rodem z Brukseli, i Gutman Langsam, z Krakowa, uzyskali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Doroczne ogólne zebranie** Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie odbyło się przy licznym udziale członków we środę dnia 6 b. m. Posiedzenie zagaił Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski przemową, poczem sekretarz Towarzystwa Dr Ściborowski odczytał sprawozdanie z czynności komitetu w ubiegłym roku. Następnie po odczytaniu zamknięcia rachunków przez podskarbiego Dra Murdzieńskiego i sprawozdania z czynności administracyjnych i lekarskich przez prof. Dra Jakubowskiego, zarządzono wybory komitetu na następne trzy lata. Wybranymi zostali: przewodniczącą księżna Marcelina Czartoryska; członkami komitetu pp.: prof. Dr Maciej Jakubowski, dyrektor Henryk Kieszkowski, Jan Kanty Kirchmayer, prof. Dr Antoni Rosner, prezydent Dr Feliks Szlachtowski i Dr Władysław Sciborowski. Na kontrolorów wybrano pp.: Dra Jana Buszka i Stanisława Feintucha. Sprawozdanie z czynności komitetu za r. 1891 zostanie wkrótce drukiem ogłoszone.

— **Kurtyna dla teatru krakowskiego.** W ubiegły piątek zamknięty został konkurs na dostarczenie projektu kurtyny dla nowego teatru. Ogółem nadesłano 8 projektów, między temi dwa z Warszawy. W dniu dzisiejszym przystąpił p. inspektor Wdowiszewski do rozmieszczenia szkiców w sali Rady miejskiej, a jutro prawdopodobnie zbierze się podkomitet komisyi teatralnej, celem wybrania najlepszego projektu, według którego kurtyna wykonaną zostanie.

— **Wczorajszy pożar lasu** na Bielanach zrządził nieznaczną stosunkowo szkodę. Spłonął prawie wyłącznie tegoroczny zrąb. Las jest własnością ks. Marcelego Czartoryskiego.

— **Wychodźtwo.** W miesiącu marcu b. r. przybyło do Oświęcima, celem emigrowania do Ameryki, 1.478 osób, a mianowicie: 1212 osób z Galicyi, 23 z Bukowiny i 243 z Węgier.

Z liczby tej ekspozytura dyrekcyi policyi wróciła z drogi dla braku paszportów, lub dostatecznych środków na podróż 88 osób, a w szczególności 83 osób z Galicyi, 1 z Bukowiny i 4 z Węgier. Jeżeli się weźmie na uwagę poszczególne powiaty w Galicyi, to najwięcej wychdźców dostarczył w marcu powiat mielecki, a mianowicie 180 osób, drugie miejsce zajmuje powiat jasielski z cyfrą 135 osób, potem idzie powiat krośnieński z cyfrą 118 osób, dalej nowotarski z cyfrą 105 osób, sanocki z cyfrą 95 osób, kolbuszowski 84 osób, dąbrowski 70 osób, nowosądecki 69 osób, tarnowski 54 osób, ropczycki 38 osób. brzeski 36 osób, myślenicki 31 osób, drohobycki 30 osób, kałuski 29 osób, gorlicki 27 osób, pilznieński 24 osób, rzeszowski 17 osób, bocheński i samborski po 10 osób, — wszystkie inne powiaty wykazują już cyfrę poniżej 10 osób.

W tymże samym miesiącu przejechało przez Oświęcim wracając z Ameryki 739 osób, a mianowicie: 538 osób z Galicyi, 49 z Bukowiny i 114 osób z Węgier.

— **W pałacu Namiestnikowskim** we Lwowie odbyło się przedwczoraj wieczór przedstawienie amatorskie. W głębi wielkiej sali wznosiła się scena, zasłonięta pąsową makatą, otoczona po bokach olbrzymiemi egzotycznemi kwiatami. Pozostałą przestrzeń zapełniły poustawiane rzędami krzesła, zajęte przeważnie przez panie. Patrząc z galeryi, sala wydawała się jakby zasypana kwiatami wszystkich barw, a pyszne klejnoty migotały w blaskach płonących świec.

Przedstawienie rozpoczęło się krotochwilą Z. Przybylskiego p. n. *Przegrany zakład*, w której wzięło udział kilkanaście osób. Wszyscy grający, a mianowicie panie: hr. Stadnicka, hr. Potocka, bar. Hagen, panny: Dzieduszycka, Puzynianka, Skorupczanka, oraz pp.: Bielski, Wiktor, Krechowiecki, Sozański, Postruski, Jaruntowski, wywiązali się wybornie z powierzonego zadania, w czem także zasługa reżyseryi p. Gustawa Fiszera, który nie szczędził trudu, aby z amatorskiego personalu stworzyć ansambl odpowiedni.

Po sztuce nastąpiła część muzykalna. Pp. Aleksander Tchorznicki, Wolfsthal i Sladek odegrali przepysznie *Andante* i *Finale* z trio Mendelsohna, p. Lewicki ładnie odśpiewał pieśń Rotolego, następnie ukazała się na scenie pani Maramoroszowa (z domu Rumpf), której piękna postać i głos zachwyciły zgromadzonych; pani M. odśpiewała pieśń Denzy „Si tu m'aimais“ i aryę z *Hrabiny* Moniuszki. Wreszcie prof. Wolfstahl wspaniale odegrał na skrzypcach fantazyę z opery *Mignon*. Przedstawienie zakończyła komedya Paillerona p. n. *l'Etincelle*. Była to prawdziwa apoteoza tego wieczoru. Prześliczna komedya Paillerona ujrzała przed kilkunastu laty światło kinkietów w Komedyi francuskiej, gdzie odegrali ją najlepsi artyści; było to „trio“ jedyne w swoim rodzaju, mianowicie: panna Croizette, p. Delaunay i panna Samary; artyści ci już nie należą do Komedyi. Pierwsza poszła za mąż za milionowego bankiera Herno, drugi odpoczywa na wawrzynach, jako profesor konserwatoryum, trzecia umarła w roku zeszłym w całym blasku młodości i talentu.

U nas *Iskierkę* odegrali: hr. Stadnicka, hr. Romanowa Potocka i Z. hr. Cieszkowski, a sprawozdawca *Gazety Lwowskiej* twierdzi, że bez przesady można powiedzieć, iż mogliby znaleźć się w bliskiem sąsiedztwie powyżej wymienionych artystów. Szkoda, że administrator *Téâthre français*, p. Claretie, nie był obecny w sali; byłby niezawodnie naszym amatorom ofiarował natychmiast posadę stowarzyszonego i stowarzyszonej Komedyi francuskiej! Trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że hr. Stadnicka, hr. Potocka i hr. Cieszkowski mówią wybornie po francusku; była to prawdziwa dla ucha rozkosz, słyszeć piękny język Paillerona, wygłaszany z takim akcentem i taką wymową. Antonina hr. Romanowej Potockiej była misterną, pełną inteligencyi kreacyą artystyczną, całkiem scenicznem, zjawiskiem uroczem i ponętnem, uosobieniem wytworności i wdzięku, jasnym promieniem wesołości, melodyjnym wybuchem śmiechu i arcydziełem kunsztu aktorskiego; jednem słowem doskonałością skończoną, którą nie sądzić, nie krytykować, ale którą zachwycać się, podziwiać i wielbić należy.

Taka Antonina wymagała niezwykłego Raula i znalazła go też w istocie w hr. Cieszkowskim, którego wielki talent dramatyczny oddawna już jest powszechnie znany i ceniony. Lwów zgodzi się chętnie na ten sąd i zaliczy hr. Cieszkowskiego w poczet najlepszych amatorów-artystów. Jakie wyborne pojęcie i zrozumienie roli! jaka doskonała dykcya! jaką swoboda i pewność na scenie!

Hr. Konstancya Stadnicka (Léonie de Renat), przynosi z sobą cały zapas doświadczenia teatralnego i długoletniej rutyny scenicznej, która pozwala jej być na scenie jak u siebie w salonie. W obu rolach, tak zresztą odmiennych i różnych, ukazała się hr. Stadnicka, jak zawsze, mistrzynią sztuki dramatycznej.

Po przedstawieniu odbyła się świetna uczta, przy której hr. St. Tarnowski, uproszony przez gospodynię, wzniósł z podziękowaniem toast na cześć wszystkich, biorących udział w przedstawieniu; hr. Cieszkowski pił zdrowie hr. Badeniowej, a hr. R. Potocka zdrowie p. Namiestnika.

— **Zagraniczny gość.** Z państwem Marchwickimi był onegdaj w teatrze amatorskim w Namiestnictwie p. Bratiano, syn zmarłego p. Jana Bratiano, patryoty rumuńskiego i długoletniego prezesa gabinetu. Młody p. Bratiano, po skończeniu szkoły min w Paryżu, przybył z listami rekomendacyjnemi do Galicyi, gdzie zamierza studyować kopalnie nafty. Wiadomo bowiem, że Rumunia posiada także źródła naftowe.

— **Zaręczyny.** W Abazyi odbyły się zaręczyny księcia Pawła Sapiehy, syna księcia Adama i Jadwigi z książąt Sanguszków Sapiehów, z księżniczką Matyldą Windischgrätzówną, młodszą córką księcia Ludwika Windischgrätza, komenderującego we Lwowie.

— **Papież mianował** X. Moszczeńskiego, prywatnego sekretarza JEm. Kardynała Ledóchowskiego, sekretarzem kongregacyi *de propaganda fide*.

— **Pojedynek.** Do *Przeglądu* donoszą, że na terytoryum rumuńskiem odbył się pojedynek między Drem medycyny M., a p. Brodzkim. Pan B. padł po trzecim strzale.

— **Stary Sącz** w marcu 1892 r. Jak wiadomo z dotychczasowych ogłoszeń, przypada w końcu lipca b. r. 600 setna rocznica śmierci św. Kingi, królowej Polskiej, zmarłej w klasztorze staro-sądeckim, który w r. 1280 ufundowała. Celem godnego obchodu tej uroczystości zawiązany komitet zamierza między innemi urządzić w czasie uroczystości w Starym Sączu wystawę wszelkich pamiątek, odnoszących się do epoki św. Kingi, tudzież wszelkich zabytków, z tą świętą w związku stojących. Ponieważ zabytki z czasów św. Kingi pozostałe, które w tutejszym starosądeckim klasztorze i magistracie się znajdują, jakkolwiek liczne i piękne, nie wystarczają przecież do urządzenia wystawy, udaje się komitet z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli, oraz Stowarzyszeń i instytucyj tak naszego kraju, jak i dwóch dalszych dzielnic naszej ojczyzny, którym przypadająca uroczystość nie jest obojętną, o nadesłanie pamiątek z epoki św. Kingi, tudzież zabytków wszelkich, z historyą tej św. królowej w związku stojących, gdyby w posiadaniu tychże się znajdowali, na ręce przewodniczącego komitetu.

Komitet ręczy za całość wszelkich nadesłanych pamiątek i zabytków i po skończonej uroczystości takowe do rąk pp. właścicieli zwróci. Termin nadsyłania pamiątek naznacza się do 1 lipca b. r. Wszelkich informacyj udziela na żądanie podpisany przewodniczący *X. Jakób Rozwadowski*, kanonik i proboszcz w Starym Sączu.

— **Stypendya** z fundacyi Dra Jana Towarnickiego nadał Wydział krajowy na propozycyę kuratoryi tejże fundacyi: po 150 złr. rocznie Janowi Towarnickiemu, uczniowi klasy II szkoły ludowej w Zbarażu i Wiktorowi Jakóbowi dwu im. Millerowi, uczniowi klasy VII gimnazyum w Rzeszowie; po 120 złr. uczniom szkoły ćwiczeń seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie Karolowi Stanisławowi dwu im. Kaczorowi z klasy II i Henrykowi Sewerynowi dwu im. Gawrońskiemu z klasy III; zaś o rocznych 200 złr. Janowi Filipowi dw. im. Lubaszowi, uczniowi III roku wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a to Towarnickiemu J. i Kaczorowi K. od początku pierwszego półrocza, trzem innym od początku drugiego półrocza roku szkolnego 1891/92.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Pieczarna, w powiecie zaleszczyckim, na urządzenie nowo wybudowanej szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Mysłowic** donoszą: Wszyscy robotnicy z Galicyi, w liczbie 80, pracujący w tutejszych kopalniach, zostali przedwczoraj wydaleni. W nocy przyszli urzędnicy policyi do ich mieszkań, kazali im ubrać się, poczem odprowadzili ich do granicy, zabraniając im wracać na terytoryum pruskie.

— **Wrocław** 7-go kwietnia. Krwawe zajście miało miejsce w lokalnościach redakcyi tutejszego pisma p. t. *Breslauer Morgenzeitung*. Do wydawcy tej gazety, właściciela drukarni Leopolda Freunda, przyszedł z wieczora trzydziestokilkoletni mężczyzna, przedstawił się jako Karol Schottke, zecer, i zamknął z wewnątrz na zasuwkę drzwi. Potem wyjął z kieszeni rewolwer i zagroził p. Freundowi, iż zastrzeli go na miejscu, jeżeli nie otrzyma zajęcia w jego drukarni, gdzie dawniej już pracował, tudzież zaliczki 300 marek. P. Freund napisał asygnatę do kasy na 300 marek i napastnik wyszedł. Gdy jednakże zgłosił się do kasy, urzędnicy, uwiadomieni już telefonem przez p. Freunda o tem, co zaszło, chcieli go aresztować. — Schottke wyjął z kieszeni rewolwer i począł strzelać. Kierownika drukarni Mazura zranił w kolano, buchhaltera Mayera w rękę, poczem przyłożył rewolwer do własnej skroni, wystrzelił i padł trupem. Schottke miał lat 36 i pozostawił wdowę i dzieci. Miał on dawniej bardzo dobre miejsce w drukarni Freunda, utracił je wszakże za udział w agitacyi socyalistycznej i zeszłorocznej bastówce. Odtąd nie mógł znaleść nigdzie dobrego miejsca i musiał w jednej z najmniejszych drukarni pracować za 15 marek tygodniowo.

— **Tczew** 7 kwietnia. Dyrektor tutejszego Stowarzyszenia kredytowego, Wilhelm Preuss, zbiegł przed kilku dniami, spieniężywszy w Gdańsku za 32.000 marek papierów wartościowych przez jednego z powierników. W mieście panuje wielkie wzburzenie. Zbiegów dotychczas nie schwytano. Kasa została zamkniętą przez policyę.

— **Hans Bülow** jednak przemówił tylko tym razem do chóru żeńskiego, biorącego udział w filharmonicznym koncercie w Berlinie ubiegłej niedzieli. Na głośne okrzyki swych wielbicieli: „Powracaj, powracaj!“—zwrócił się Bülow do stojącej najbliżej śpiewaczki, słynnej z piękności pani B., żony jednego z adwokatów berlińskich, i rzekł: „Powieście Eugeniusza Richtera, wówczas powrócę.“ Tłómaczy się to napadami *Freis. Ztg* na Bülowa. „Ponieważ — pisze o tem *Germania* — trudno przypuścić, żeby najzagorzalszy zwolennik Bülowa podjął się spełnienia warunku, postawionego przez mistrza, więc zapewne Berlin będzie się musiał zrzec nadziei wystąpienia Bülowa jako... mowcy koncertowego.“

— **Berlin** liczył w dniu 13 marca b. r. 1,630.806 mieszkańców.

— **Anarchiści.** Ravachol, jak wiadomo, złożył już zeznanie co do swoich zbrodni. Wobec sędziego śledczego wypowiedział prawdziwą mowę, która się zaczynała mniej więcej jak następuje: „Jestem dziś zwyciężony i dlatego mogę opowiedzieć całą rzecz tak, jak się miała. Tylko nie oczekujcie po mnie żalu. Dzisiejsze społeczeństwo jest zupełnie zgniłe; w warsztatach, kopalniach, na polach, są ludzkie istoty, które pracują i cierpią, bez najmniejszej nadziei, żeby mogły zarobić choć tysiączną część wartości swojej pracy. Ci nieszczęśliwi mają żony, które umierają z głodu i dzieci, których nie mogą wychować z braku chleba. Obok tej strasznej nędzy widzimy jak tłusta burżoazya prowadzi życie pełne rozkoszy i pogardliwym śmiechem odpowiada na łzy umierających z głodu. Tak jest, kradłem i mordowałem, przyznaję to. Chciałem się pomścić także na sędziach, którzy swoich braci zasądzili. Jednak z tych czynów społecznej sprawiedliwości, które wy nazywacie zbrodniami, nigdy osobistej nie ciągnąłem korzyści. Nasze stronnictwo jest ubogie; towarzysze, którzy je tworzą, albo wcale żadnych, albo mało mają środków. Zabijając i kradnąc, podtrzymywałem przez długie lata kasę anarchistycznej grupy w St. Etienne. Dawałem pieniądze na nasze dzienniki, dostarczałem moim towarzyszom środków do walki z ich wyzyskiwaczami. Jestem dumny z tego, co zrobiłem i przyjmuję za to zupełną odpowiedzialność. Jeden sobie tylko czynię wyrzut: że tak się głupio dałem złapać, kiedy tak wybornie byłem przygotowany do dokonania dzieła odwetu i sprawiedliwości, któremu się poświęciłem.“

Po tej przedmowie opowiedział Ravachol szczegółowo wszystkie swoje zbrodnie. W zamachu dynamitowym na Boulevard St. Germain pomagali mu anarchiści Gustaw Mathieu, Soubert i Biala; na Rue de Clichy był z nim tylko Mathieu, bo dwóch innych już wtedy aresztowano. W eksplozyi w koszarach Lobau Ravachol nie brał udziału; z jego polecenia dokonał jej tajemniczy Mathieu, który prawdopodobnie ukrywa się w Brukseli. Najbliższy zamach miał być wymierzony przeciwko dep. Letellier za to, że bezpośrednio po zamachu na Boulevard St. Germain wystosował interpelacyę w tym przedmiocie do ministra sprawiedliwości. Zeznania Ravachola napotykają jednakże na powątpiewanie; bardzo wielu przypuszcza, że Ravachol przyjmuje na siebie zbrodnie innych, ażeby winnym zapewnić wolność i bezpieczeństwo.

Lokatorowie domu, w którym mieszka jeneralny-prokurator Beaurepaire wyprowadzają się w sposób gorączkowy. Tylko jeden z nich oświadczył, że raczej woli w tak dobrem towarzystwie wylecieć w powietrze, niżby miał unikać ludzi, których życiu grozi niebezpieczeństwo za to, że pełnią swój obowiązek. Zresztą dom Beaurepaira strzeżony jest dzień i noc przez detektywów.

Obrony Ravachola podjął się młody adwokat paryzki p. Sagassé. Jestto zresztą specyalność tego pana; w roku zeszłym bronił on Descamps'a i Dardare'a, owych anarchistów z Levallois Perret, których oskarżał prokurator Bulot, a sądził radca Benoît; jak wiadomo, Ravachol właśnie chciał wysadzić w powietrze obu tych dostojników sądowych. Oto naturalny związek między Ravacholem a p. Sagassé. Ravachol stanie przed sądem jako Franciszek Königstein; okazało się bowiem, że ojciec Ravachola w kilka miesięcy po jego przyjściu na świat poślubił Maryę Ravachol i syna potem legitymizował. W Paryżu cieszą się, że Ravachol jest „le Prussien.“

Popłoch przed anarchistami w Madrycie jest niesłychany; na onegdajszem posiedzeniu Izby ukazało się nadzwyczaj mało deputowanych, obawiano się bowiem, że gmach parlamentu wysadzony będzie w powietrze; galerye były zupełnie próżne. W całym kraju dokonywują się ciągle bardzo liczne aresztowania. Z Barcelony donoszą nadzwyczaj nieprawdopodobną wiadomość, że rząd nakazał aresztowanie 117 zagranicznych anarchistów, że jednak wszystkim udało się ujść z rąk władzy. Jeden z aresztowanych przed budynkiem parlamentu anarchistów, Devac (inaczej Deboche) ma lat 26, jest dezerterem francuzkim i pracował ostatnio przy francusko-belgijskiem towarzystwie kolejowem w Bilbao. Manuel Fereira, z zawodu malarz, jest od niego o parę lat starszy.

— **Guy de Maupassant**, jak donosi *Neue freie Presse* z Paryża, jest na drodze do zupełnego wyleczenia.

— **Sir Isaac**, b. lord-major Londynu, stanie niebawem przed przysięgłymi pod oskarżeniem o zbrodnię oszustwa. Sir Isaac jest izraelitą.

— **Brinsley-Richards**, obecnie berliński, dawniej wiedeński korespondent *Timesa*, zmarł wczoraj nagle w Berlinie wskutek ataku apoplektycznego, w 44 roku życia. P. Brinsley-Richards był osobistością nietylko publicystycznie wybitną, ale także towarzysko nader sympatyczną. Przez czas swego w Wiedniu pobytu umiał sobie też zjednać żywe sympatye wiedeńskiego towarzystwa.

— **Nekrologia.** Józef Kamiński, obywatel miasta Krakowa i członek Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, przeżywszy lat 73, zmarł tu dnia 6 b. m.

— W Kozłowie, obok Buska, zmarł dnia 6 b. m., w 80 roku życia, Klemens Bobrowski, weteran z r. 1831. Zmarły był właścicielem części dóbr Manajowa, w powiecie złoczowskim.

— Władysław Sas Żurakowski, były właściciel dóbr Demycza, przeżywszy lat 58, zmarł nagle w Kołomyi dnia 4 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 9 b. m. (wznowienie): *Gwałtu, co się dzieje!* komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca i po raz pierwszy: *Ojcze nasz*, dramat w 1 akcie Coppée'go.

W niedzielę 10 b. m.: *Gwałtu, co się dzieje!* i *Ojcze nasz* (jak wyżej).

— Dnia 7 kwietnia piękna pogoda; termometr od +6·3 doszedł do +23·0 C. Barometr cofa się w górę; o godzinie 7-mej rano dnia 8 kwietnia stan jego był 740·8 mm., termometru +7·4 C. Wiatr wschodni.

W sobotę dnia 9 kwietnia: św. Maryi Kleofe, siostry N. P. Maryi.

Ruch artystyczny i umysłowy.

„Przegląd powszechny.“ Treść zeszytu z 1 kwietnia: 1) Zatarg szkolny chełmiński 1554—1557, przez Dra Feliksa Konecznego. 2) Piękno w sztuce, przez X. Maryana Morawskiego T. J. 3) Ojciec Słoweńców: Dr Jan Bleiweis, przez M. 4) Dzisiejszy socyalizm wobec światła rozumu (c. d.), przez X. Antoniego Langiera T. J. 5) Listy z podróży po Azyi (c. d.) przez księcia Pawła Sapiehę. Przegląd piśmiennictwa krajowego: Z najnowszych powieści polskich. (X. Jan Badeni T. J.). Walka o monarchię 1288 do 1294 (Ustęp z dziejów Piastowskich). Napisał Dr Aleksander Semkowicz. (Dr. K. Krotowski). — Ueber Kants Transcendentale Aestetik. Eine kritische Untersuchung. Von Marian Massonius. (X. K. Czajkowski T. J.) — Krytyka krytyki i literatury. Nieznany utwór Juliusza Słowackiego. Z autografu poety wydał dr. B. Erzepki. (R. K.). Przegląd piśmiennictwa zagranicznego. Z pism czasowych: Czasopismo serbskie: Bosańska Vila (Tytus Sopodźko). Sprawy Kościoła, przez X. Jana Badeniego T. J. Sekty rewolucyjne w Chinach. Zaborcza polityka rosyjska w Bułgaryi, Austryi, Turcyi, Palestynie, Japonii i innych krajach. Z dzienniczka polskiego misyonarza w Anglii.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Maryan Gawalewicz: Żona. Galerya szkiców z natury. Nowe wydanie, powiększone, z rysunkami Piotra Stachiewicza. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1892.

— Maryan Gawalewicz: Z mego albumu. Zbiór szkiców i obrazków. (Zuzanna. Mimi. Świerk na pustkowiu. Zgaszone gwiazdy. Moja mamka. Literat). Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1892.

— Daniel Czehryński. Na Podolu. Kartka z życia. Kraków. Nakład i druk Wł. L. Anczyca i Spółki. 1892 r.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 8 kwietnia.

Dzisiejszy targ odbył się w usposobieniu spokojnem, a obroty nie zdołały większych przybrać rozmiarów, gdyż spekulacya żadnego na teraz w zakupnach nie bierze udziału, a młyny tylko z dnia na dzień najkonieczniejsze pokrywają potrzeby. Żyto w celnych gatunkach było więcej poszukiwane, lecz cena mimo to nie podniosła się. Zapasy zwolna zaczynają się zmniejszać, są jednak aż nadto wystarczające na potrzeby miejscowe.

Płacono za pszenicę białą od 11·15 do 11·60 złr., za czerwoną od 11·— do 11·40 złr., za żółtą od 11·— do 11·35 złr.; za żyto od 9·40 do 10·20 złr.; za jęczmień browarny od 8·— do 8·40 złr.; na kaszę od 7·— do 7·50 złr.; za owies od 6.75 do 7·20 złr. — wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 8 kwietnia. (Ze Sejmu). Wczorajsze wieczorne posiedzenie zaczęło się o godzinie 7-ej minut 32.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos J. E. Dunajewski, jako przewodniczący komisyi budżetowej, odpowiadając na interpelacyę p. E. Torosiewicza, że wniosek jego o udzielenie subwencyi Bazylianom, został przez referenta obecnie załatwiony i komisya będzie nad nim obradować.

P. E. Torosiewicz oświadcza, że postawi swój wniosek jako naglący przy odnośnej rubryce budżetu.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej rozprawy jeneralnej nad budżetem.

P. Szczepanowski uważa za rzecz słuszną, aby wydatki bieżące były pokrywane z bieżących dochodów. Kwestya podwyższenia 3 cent. dodatku nie wpłynie na uregulowanie finansów krajowych.

Następnie polemizuje z argumentami p. Wł. Kozłowskiego, iż rozłożenie ciężarów na przyszłość (t. j. konwersyę) należy odroczyć dopiero po uregulowaniu waluty, gdyż później obniży się stopa procentowa. Mowca twierdzi, że nie odwłoka, ale szybkość, z jaką operacya jest przeprowadzoną decyduje o korzyściach tego interesu. P. Kozłowski Wł. powinien — zdaniem mowcy — wiedzieć o tem, że minister skarbu rozłożył zakupno złota na lat 6 — zatem gdybyśmy mieli czekać, aż nastąpi regulacya waluty, to wówczas nie byłoby już potrzeby przeprowadzać operacyi finansowej, gdyż dług indemnizacyjny zostanie spłacony.

Mowca zapytuje, co to za suma wydatków w naszym budżecie. My się wahamy, czy nałożyć wyższy dodatek o efekcie finansowym 300,000 złr., a skarb państwa za sam tytoń i papierosy ma 10½ milionów dochodu; zobaczymy w przyszłym roku, czy Galicya za sam tytoń nie zapłaci o 300,000 złr. więcej.

Mowca pochwala, że p. Wł. Kozłowski podjął się przykrej misyi krytykowania naszego ustroju autonomicznego, na tem zyskać może administracya. Budżet dzisiejszy uważa jako zadatek i dlatego za nim głosować będzie.

Dyskusya została na tem zamkniętą. Zapisani byli do głosu przeciw budżetowi: pp. Siczyński, Paszkowski, Golejewski i Wiktor.

Za budżetem zapisani są pp. Weigel, Chrzanowski, Rutowski, Wojciech Dzieduszycki, Skałkowski, Czyżewicz, Kozłowski Zygmunt i Kozłowski Włodzimierz.

Przystąpiono tedy po zamknięciu dyskusyi do wyboru mowców jeneralnych.

Jeneralnym mówcą przeciw budżetowi został wybrany p. Siczyński. Na jeneralnego mówcę za budżetem głosowano aż dwa razy kartkami, gdyż do porozumienia przyjść nie mogło. Wybrany został ostatecznie p. Wojciech Dzieduszycki.

Pierwszy zabrał głos p. W. Dzieduszycki. Mowca na wstępie wspominając o dwumilionowym przyroście ludności, powątpiewa, czy do tego przyrostu wiele przyczynił się Sejm galicyjski. (Wesołość). Powiadają, że Wydział krajowy, wybierany kuryami, nie może być należycie złożony i dlatego źle funkcyonuje. Mowca zaprzecza temu; Wydział krajowy będzie funkcyonował, nie trzeba tylko, aby Sejm zarzucał ten Wydział stosami poleceń, jak np. aby zbadał podniesienie chowu jaj w kraju. (Wielka wesołość).

Mowca oświadcza się za wnioskami komisyi. Porównując efekt finansowy konwersyi z gospodarką corocznych pożyczek, przychodzi mowca do prze-

konania, że najlepiej byłoby zaciągnąć większą pożyczkę 10—12 milionów, którąby w chwilach przejściowych stanowiła dla kraju pomoc. Głosując za wnioskami komisyi, mowca wyraża nadzieję, że Wydział krajowy przy pomocy mężów patryotycznych, stojących na czele instytucyj finansowych w kraju i za granicami kraju, potrafi z korzyścią przeprowadzić operacyę finansową dla uregulowania skarbu krajowego, albo też potrafi uzyskać takie korzystne warunki konwersyi (bo i na to w danych warunkach mowca się zgadza), jakie warunki uzyskały inne kraje korony.

P. Siczyński zaznacza, że rok 1890 był pamiętnym dla Rusinów, kiedy postawili swój program narodowej indywidualności. Należało to wskazać, że Ruś żyje i żyć będzie. Panowie wiecie, gdzie i dokąd chcemy iść. Chcemy swobodnego rozwoju naszego narodu na każdem polu. W naszym i waszym interesie leży, aby w obronie naszych wspólnych interesów wzmocnić nas i was.

Możemy i powinniśmy iść razem, wy panowie nie pójdziecie za daleko na prawo, my za daleko na lewo, a na popasie możemy się wzmocnieni spotkać i iść dalej zjednoczeni. My domagamy się nie sentymentów, ale [illegible] i nasze ideały szanować. Zależy to od społeczeństwa polskiego, a wówczas zgoda będzie nierozerwalna.

Jako sprawozdawca jeneralny budżetu Stanisław Badeni zaznacza przedewszystkiem, że p. Antoniewicz zarzucił, iż w przeszłości nieraz jego rad nie słuchaliśmy. W tej kwestyi odpowiada mowca, że w swem imieniu, a nawet i w imieniu większości Izby, poprawy przyobiecać nie może. My nie trzymamy się zasady *divide et impera* wobec Rusinów, ale stosować chcemy zasadę *distinguo*, co do Rusinów stojących na gruncie narodowym, a tych, którzy na tym gruncie nie stoją. My nie mięszamy się do cerkwi, do historyi i literatury, ale [illegible] musimy, że pod firmą duchownego wychodzi kalendarz, w którym na pierwszej stronicy znajduje się portret apostaty i gloryfikacya szyzmy. (Oklaski).

W kwestyi poruszonej przez p. Teliszewskiego o reformie gminnej, podnosi mowca, że nie wskazał, w jakim kierunku ta reforma ma się dokonać, — czy ona ma się dokonać w ten sposób, jak to wskazywał p. Potoczek.

Mowca przypomina, że właśnie przy uchwaleniu ustawy gminnej, włościańscy posłowie sprzeciwiali się połączeniu gmin i obszarów dworskich.

Święcimy zatem dziś świetny jubileusz 25 letni, skoro właśnie z tej strony, zkąd opozycya dawniej wychodziła, dziś przez usta p. Potoczka domagają się tego połączenia i to niektórzy ze względów materyalnych, ale i intelektualnych. Mowca sądzi, że i w tej Izbie i po za Izbą zapatrywanie to jest [illegible], że gdyby podobne głosy się powtarzały, obszary dworskie chętnie przyłożą rękę do żądanego połączenia, choćby to połączone być miało z pewnemi ofiarami. (Brawo).

Przechodząc do wniosków komisyi, podnosi mowca, jak należy interpretować rezolucyę komisyi co do polecenia Wydziałowi krajowemu przeprowadzenia operacyi finansowej, — a to ma znaczyć, aby zastanowił się dokładnie, jaka operacya przyniesie krajowi największą korzyść.

P. Madeyski zapytywał, dlaczego komisya zaproponowała podwyższenie dodatków, gdyż uchwaliśmy ustawy, które pociągną za sobą znaczniejsze wydatki, a trudno było komisyi odrzucać ofiarności tych, którzy stawiają projekty, oświadczyli gotowość pokrycia wydatków dodatkami.

P. Madeyski powiedział, że ten rok jest niewłaściwy do podwyższania dodatków; na to odświadczam, że chyba nigdy niema właściwego roku do podwyższenia dodatków. (Wesołość).

Mowca przypomina, że p. Huryk zniesie myta i zastąpić je 2% dodatkiem, to znaczy, że [illegible] podwyżek dodatków znieść może. Dlatego przyznaje mowca, że właściwie myśl podwyższenia dodatków podjął ma p. Huryk, prosi zatem Izbę, aby w znacznej części zasługę podwyższenia dodatków przyznała p. Hurykowi. (Wesołość).

Mowca oświadcza, że uważa operacyę finansową, choćby ona się nazywała konwersyą, za konieczną. (Oklaski).

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej w której uchwalono Rub. 1. „wydatki na koszta reprezentacyi" w kwocie 108.426 złr.

Z powodu spóźnionej pory zamyka marszałek o godz. 10 min. 30 wieczór posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godz. 10 rano.

Lwów 8 kwietnia. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia g. 10 m. 30.

Marszałek zawiadamia, że Matejko ofiarował jako dar krajowi obraz swój: „Pochód do kościoła w Warszawie po ogłoszeniu Konstytucyi 3 maja". Wydział krajowy przyjął ten dar i postanowił umieścić ten obraz na razie w sali marszałkowskiej. Marszałek prosi Izbę o uchwałę, iż dar ten przyjmuje i że wyraża za niego Matejce wdzięczność. Izba jednomyślnie uchwala ten wniosek.

Wereszczyński odpowiada na interpelacyę Stręka o regulacyi górskich dopływów Wisłoki i Dunajca.

Gorayski stawia rezolucyę do rządu o ułatwienie przepisów, dotyczących zniżenia taryf kolejowych przy sprowadzaniu kukurudzy dla gorzelni rolniczych. Rezolucyę odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego z poleceniem, aby zdała sprawę na najbliższej sesyi.

Imieniem komisyi budżetowej przedłożył referent Chrzanowski sprawozdanie o petycyi gminy miasta Lwowa w sprawie subwencyi ze skarbu krajowego na postawienie budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie. Komisya wnosi: 1) Budynek dla pomieszczenia szkoły kadetów lub innego zakładu wojskowo-naukowego wybudowany przez gminę miasta Lwowa z pomocą skarbu krajowego, według planów, przyjętych przez rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym, pod kontrolą finansową i techniczną Wydziału krajowego. 2) Sejm obowiązuje się pokryć ze skarbu krajowego połowę wydatków rzeczywistych na postawienie budynku szkolnego. 3) Budynek wraz z gruntem będzie własnością kraju i miasta Lwowa. 4) Suma, równa połowie wydatków rzeczywistych na postawienie budynku i połowie szacunku gruntu, danego pod ten zakład, którą to sumę ma pokryć skarb krajowy, wypłaconą zostanie w ten sposób przez skarb krajowy, iż skarb ten płacić będzie przez lat 50 gminie miasta Lwowa rentę, równającą się pięciu procentom od tej sumy. 5) Nieodzownym warunkiem, pod którym miasto Lwów zobowiązuje się postawić budynek dla pomieszczenia szkoły kadetów, lub innego zakładu wojskowo-naukowego, a skarb krajowy pokryć połowę wydatków, jest poręczenie przez rząd, iż w budynku tym przynajmniej przez 25 lat pomieszczoną będzie szkoła kadetów lub inny zakład wojskowo-naukowy, do którego przyjmowani będą, nie wyłącznie, ale przedewszystkiem uczniowie należący do Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Wnioski przyjęto.

Następnie weszło na porządek dzienny sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Włodzimierza Kozłowskiego, w sprawie utrzymania w mocy zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem przy zawieraniu traktatu handlowego z Serbią. Komisya wnosi wezwać rząd, aby obecne zarządzenia weterynarsko-policyjne, ustanowione dla ochrony przed zawleczeniem zarazy bydlęcej z Rumunii i Rosyi, w mocy utrzymał i aby przy rokowaniach o odnowienie traktatu z Serbią, otoczył opieką płody krajowe rolnicze i przemysłu rolniczego. Komisya wnosi nadto polecenie Wydziałowi krajowemu, aby [illegible] w tej sprawie i w razie potrzeby interweniował u rządu.

Wnioski komisyi uchwalono bez dyskusyi.

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie [illegible] najmu koszar dla żandarmeryi, uchwalono na wniosek komisyi administracyjnej (ref. Popowski) wezwać rząd do [illegible], aby skarb państwa płacił kwaterunkowe za pomieszczenia oficerów i stacyi żandarmeryi, według norm obowiązujących co do armii i obrony krajowej, na zasadzie §§ 30 i 31 ustawy kwaterunkowej z 11 czerwca 1879 roku.

Następnie poczęła się dalsza dyskusya szczegółowa nad budżetem.

Przy rub. II wydatków: „koszta zarządu," żąda Huryk powiększenia etatu urzędników dla [illegible] gminami.

[illegible] przeciw Wydziałowi krajowemu. Mówiąc ciągle, że [illegible], możemy wpaść w [illegible] przekonanie, że takie istotnie jest, a przecież wszystkie zdobycze, rozwój kultury i rozwój ekonomiczny zawdzięczamy tylko autonomii. Dziś niestety na autonomię, jak na [illegible] drzewo, już każda koza może skakać. (Wesołość).

Kozłowski Włodzimierz twierdzi, że nikt nie atakował autonomii, bo gdyby tak było, wszyscy stanęliby w jej obronie.

Sprawozdawca St. Badeni, odpierając zarzuty [illegible] urzędnikom krajowym, oświadcza, że [illegible]. Jeżeli się w godzinach pozabiurowych [illegible] zajmują, to jest ich prywatną sprawą [illegible].

Następnie przyjęto [illegible] 314.990 złr.

Następnie przy rubr. VII: „Wydatki na cele wykształcenia i oświaty," rozwinęła się dłuższa dyskusya nad subwencyą dla teatru lwowskiego. Balasits domagał się, aby po skończeniu przywileju skarbkowskiego, przyznano Wydziałowi krajowemu większy wpływ na wybór dyrektora i układanie repertuaru. — Przemawiali następnie Kramarczyk, Chamiec, Władysław Koziebrodzki.

Ostatni mowca sprzeciwił się drugiej części wniosku Balasitsa, aby Wydziałowi krajowemu zastrzeżono wpływ na układanie repertuaru, gdyż krępowałoby to dyrekcyę. Balasits cofnął tę część swego wniosku, poczem uchwalono pierwszą część wniosku Balasitsa i dodatek Koziebrodzkiego, żeby komisya artystyczna czuwała nad sceną, do czego jest powołana.

Następnie przyjęto jeszcze trzy dalsze rubryki wydatków, poczem o godzinie $3^1/_4$ po południu przerwano posiedzenie. Dalszy ciąg odbędzie się dziś o godz. 7 wieczór.

Poznań 8 kwietnia. Wczoraj o godzinie 9 rano czterech ludzi napadło X. prałata Ponińskiego w Kościelcu, żądając pieniędzy. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, strzelili cztery razy i ranili X. Ponińskiego; rany wszakże nie są śmiertelne. Puszczono się bezzwłocznie w pogoń za złoczyńcami, z których trzech zastrzelono, jeden zaś sam się zastrzelił. Znaleziono przy nich różne papiery, między innemi listę duchowieństwa i formularze kwitów z podpisem: „Komitet anarchistyczny polski." Złoczyńcy byli ubrani porządnie i mieli przy sobie czerwone szarfy.

Berlin 8 kwietnia. Wobec doniesienia niektórych dzienników, jakoby stanowisko Capriviego miało być poważnie zachwiane, stwierdza *Köln. Ztg*, że kanclerz w sposób stanowczy wyraził się, iż obecne rozwiązanie przesilenia uważa za szczęśliwe i bynajmniej nie tymczasowe. Równie stanowczo mówi hr. Eulenburg o najzupełniejszem porozumieniu z kanclerzem. Pogłoski o zniżeniu lub niezadowoleniu kanclerza są najzupełniej bezpodstawne.

Londyn 8 kwietnia. *Daily Chronicle* otrzymuje przez Odesę doniesienie z Kaukazu, że armia rosyjska nad turecką granicą została znacznie wzmocniona. Wojska, stojące załogą w miastach garnizonowych Kars, Olti, Ardahan, oraz w stacyi granicznej Sarikamyah, otrzymały posiłki z rozmaitych stron kraju. Towarzystwa żeglugi parowej na morzu Kaspijskiem otrzymały wskazówkę trzymać w pogotowiu statki dla transportu wojsk do Turkestanu.

Bruksela 8 kwietnia. W Nivelles usiłowali anarchiści wysadzić w powietrze dom, w którym mieszka prokurator Jobcque. Bomba eksplodowała i zniszczyła drzwi i okna. Nikt nie poniósł szkody.

Telegramy biura koresp.

Czerniowce 8-go kwietnia. Przy wyborach z miast przeszli do Sejmu trzej liberalni kandydaci przeciwko Rumunom. Wybory w Czerniowcach jeszcze nie są ukończone. Izba handlowa wybrała 2 liberalnych.

Czerniowce 8 kwietnia. W Czerniowcach wybrano do Sejmu kandydatów liberalnych: Kochanowskiego 1324 i Rotha 1190 głosami na 1772 głosujących.

Wiedeń 8 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Nadzwyczajny profesor porównawczej filologii języków słowiańskich, Dr Antoni Kalina, został mianowany zwyczajnym profesorem tego przedmiotu w Uniwersytecie lwowskim.

Radca oddziału rachunkowego przy Namiestnictwie lwowskiem, Ignacy Kępiński, mianowany został starszym radcą tegoż departamentu.

Wiedeń 8 kwietnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza pismo odręczne cesarskie, które uwalnia jenerała kawaleryi księcia Thurn-Taxis od obowiązków wielkiego koniuszego dworu i kapitana szwadronu gwardyi przybocznej i wyraża mu gorące uznanie za służbę w czasie wojny i pokoju. Jednocześnie nadał Cesarz ks. Thurn-Taxis wielką wstęgę orderu św. Szczepana, a nowo-mianowanemu w. koniuszemu ks. Liechtensteinowi godność tajnego radcy.

Wiedeń 8 kwietnia. Jeneralne zgromadzenie akcyonaryuszów Länderbanku udzieliło radzie nadzorczej absolutoryum i przyjęło wnioski względem podziału czystego zysku, według których na rok 1891 wypłacona będzie jednoguldenowa superdywidenda, a względnie jedenaście złr. całej dywidendy. 500.000 złr. przeznaczono do specyalnej rezerwy, 222.023 wstawiono jako saldo do nowego rachunku.

Insbruck 8 kwietnia. Sejm na wczorajszem posiedzeniu przedpołudniowem przyjął ustawę o nadzorze szkolnym. Biskup z Brixen oświadczył, że biskupi głosują za ustawą o nadzorze szkolnym, jakkolwiek kościół nie jest z niej zupełnie zadowolony, a głosują dlatego, że potrzeba uregulowania stosunków szkolnych jest coraz naglejsza. Podobne oświadczenie złożył poseł Rapp. Wildauer oświadczył, że liberalni nie chcą przeszkadzać ostatecznemu przyjęciu projektu; jakkolwiek zawiera on szereg postanowień o charakterze jednostronnie partyjnym, to jednak obraca się on w granicach ustawy państwowej o szkolnictwie ludowem, zakończenie zaś walki szkolnej ma wysoką wartość. — Na posiedzeniu popołudniowem przyjęto bez dyskusyi ustawę, dotyczącą publicznych szkół ludowych.

Praga 8 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zabrał pierwszy głos Werunsky i omawiał obszernie trzy polityczne akta ostatnich czasów: oświadczenie Staroczechów, większej własności i rządu. Nie rozumiemy — mówił mowca — co to znaczy korona św. Wacława, znamy tylko koronę austryacką. Mowca przypomina słowa Dra Juliusza Gregra, że „czeskie prawo państwowe nie jest warte szczypty tabaki." Ugoda jest koniecznością państwową, przeprowadzenie jej pierwszem zadaniem wewnętrznej polityki. Będziemy zawsze nazywać: niemiecką, ziemię, którą nasi przodkowie uprawiają od stuleci. Lud niemiecki będzie się bronił bezwzględnie.

Hr. Harrach sądzi, że ugoda powinna zawierać dla obu stron równe ciężary i równe prawa. Drobne narodowości nie mogłyby wcale istnieć bez Austryi. Odroczenia ugody *ad calendas graecas* większa własność nie poleca; owszem pragnie, żeby nowe obrady nad ugodą jak najszybciej nastąpiły.

Masaryk wyraża zdanie, że ugoda powinna obejmować także Morawię i Szląsk.

Książę Lobkowitz oświadcza, że konserwatywna większa własność nie uprawia jednostronnej narodowej polityki, ponieważ według jej zasad narodowość nie daje podstaw do organizacyi odrębnej partyi. Ugoda zachwiała się, ponieważ zawierała punkta, które pozbawiły Staroczechów wpływu, a Młodoczechów wysunęły w górę. Złemu stanowi rzeczy winno jest także spóźnione zwołanie Sejmu. Lud niemiecki przez ugodę został zręcznie rozentuzyazmowany, lud czeski niestety odentuzyazmowany. Obie narodowości muszą jednak zawrzeć ugodę.

Herold twierdzi, że Taaffe nie rozpozna w parlamencie czystej większości, a w Sejmie czeskim czystej opozycyi. Po upadku ugody trójnożna większość parlamentarna nie da się utrzymać. Konserwatywna większa własność musi powrócić do ludu czeskiego. Czeska narodowość tworzy potężny wał przeciwko niebezpiecznym dążeniom pangermańskim narodu niemieckiego i musi dlatego odpowiednio być przygotowana do przyszłych zadań. Zwracając się do Plenera, zakończył mowca: Niemcy zdobyli sobie ministra Kuenburga. Sądzę, że ta zdobycz dzisiaj bardzo już gniewa p. Plenera. (Burzliwa wesołość). Cesarz austryacki jest cesarzem całej monarchii; jeżeli się jednak bierze kraje szczegółowo, jest on cesarzem Austryi, królem Węgier i królem Czech. Mowca kończy oświadczeniem, że partya jego walczyć będzie w obronie świętych praw narodu.

Preszburg 8 kwietnia. Wiceprezydent austryackiej najwyższej Izby obrachunkowej Karol Zwoelf zastrzelił się w tutejszych łazienkach.

Kalocsa 8 kwietnia. W miejscowości Szent Benedek wybuchł wielki pożar i zniszczył kościół, dwie szkoły i 67 domów.

Poznań 8 kwietnia. X dziekan Poniński w Kościelcu napadnięty został wczoraj przez czterech przebranych ludzi i niebezpiecznie raniony wystrzałami z rewolwerów. Za sprawcami zamachu puszczono się w pogoń i po zaciętej walce dwóch z nich padło zabitych, pozostali dwaj zastrzelili się. Wedle *Posener Ztg* znaleziono przy sprawcach zamachu czerwone kartki z napisem: „Komitet egzekucyjny polskich anarchistów." (Por. dzisiejszą depeszę prywatną z Poznania. *Przyp. Red.*).

Berlin 8 kwietnia. Sejm pruski odroczony został do dnia 26 kwietnia.

Berlin 8 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* utrzymuje stanowczo, że Niemcy nie podjęły inicyatywy handlowo politycznego zbliżenia się do Rosyi. Zresztą w Petersburgu muszą wiedzieć z pewnością, że niemiecką taryfę konwencyonalną można uzyskać jedynie za ustępstwa ze strony Rosyi równej wartości.

Berlin 8 kwietnia. Krążą pogłoski, że wczoraj przedsięwzięto kilka rewizyj domowych u anarchistów; zarządzono rozliczne aresztowania i anarchistyczne pisma skonfiskowano. Aresztowania mają być podobno w związku z aresztowaniami, które nastąpiły przed dwoma miesiącami.

Paryż 8 kwietnia. Rząd postanowił zażądać kredytu 2,925.000 franków na wzmocnienie wojsk w Dahomeyu.

Paryż 8 kwietnia. Izba obradowała nad kredytami na rzecz kolonii w Sudanie. Rząd oświadczył, że kredyt żądany nie jest przeznaczony na rozszerzenie posiadłości francuskich, lecz jedynie na umocnienie zajętego stanowiska. Co do Dahomeyu zarządzono środki, ażeby prawom Francyi zapewnić poszanowanie i ochronić tych, którzy pod francuską pozostają opieką. Rząd apeluje do zaufania Izby w sprawie zupełnej swobody przy używaniu kredytów.

Hrabia de Mun stwierdza, że Niemcy, Włochy i Anglia czynią ciągłe postępy w Afryce; mowca domaga się zatem, żeby Francya w Sudanie posuwała się naprzód i żąda rozszerzenia polityki kolonialnej. Dyskusyę odroczono do soboty.

Londyn 8 kwietnia. Na posiedzeniu Izby niższej wniósł Hicks-Beach, aby prezes Izby wyraził napomnienie dyrektorom kolei gór kambryjskich w Walii z powodu naruszenia przywileju Izby, popełnionego przez usunięcie urzędników, którzy zeznawali przed komisyą Izby w sprawie liczby godzin pracy. Po sześciogodzinnej dyskusyi uchwalono ten wniosek większością 349 głosów przeciwko 70.

Rzym 8 kwietnia. Ogłoszony został dekret królewski, zawierający nominacyę Taverny na ambasadora w Berlinie.

Petersburg 8 kwietnia. Car odwiedzał onegdaj Giersa. Stan zdrowia ministra polepszył się.

Belgrad 8 kwietnia. Skupczyna uchwaliła przedłużenie austryacko-serbskiego traktatu handlowego aż do dnia 1 (13) stycznia 1893, oraz przyznała rządowi kredyt 26 milionów na cele wojskowe.

Bukareszt 8 kwietnia. Izba przystąpiła wczoraj 72 głosami przeciw 13 do dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Minister finansów wykazał cyfrowo, że liberalna większość przyjmowała wyższe pożyczki niż konserwatywna, oraz że wytwarzała rzekomą tylko równowagę budżetową przez fikcyjne nadwyżki. Na wczorajszem posiedzeniu przyjęła Izba budżet dochodów i budżety rozmaitych ministerstw.

Ateny 8 kwietnia. Jenerał Zymbrakakis został mianowany komendantem wojskowym Tesalii, z poleceniem przytłumienia rozszerzającego się tam rozbójnictwa.

Od Administracyi „Czasu."

Na pomnik dla ś. p. Pawła Popiela w kościele Maryackim nadesłała hr. Aleksandrowa Branicka 50 złr.

Dla 90-letniej staruszki nadesłano pod lit. N. N. 3 złr., W. Stawarski 3 złr., Światowid Smocze Skałki 2 złr., N. N. 5 złr.

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano z nad Mleczki 10 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 8 kwietnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	94	95	Anglobanki	148	—
„ srebrna „	94	25	Uniony	232	—
„ 4% złota	110	65	Bankvereiny	112	75
„ 5% pap. nieop.	102	60	Akcye Länderbank.	206	—
Akcye Ban. Aus.-W.	988	—	„ kol. Kar. Lud.	211	75
„ kredytowe	310	—	„ „ lwowsko-		
Londyn	118	80	„ „ czerniow.	247	50
Napoleony	9	$44^1/_2$	„ „ połudn.	87	87
Dukaty	5	63	Elbethale	231	25
Marki	58	20	Nordbahny	283	)
5% Renta węg. pap.	102	—	Staatsbahny	284	12
4% „ „ złota	108	40	Alpiny	60	—
Losy prem. węg.	145	—	Akcye tytoniowe	163	50
Losy tureckie	37	90	Ruble	121	—

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 8 kwietnia

Banknoty austr.	172	10	4% Listy likw. pol.	63	10
Krótki Wiedeń	171	75	Akc. kol. Kar. Lud.	90	80
Banknoty ros.	209	10	„ austr. kred.	166	12
5% Listy zast. pols.	66	20	Ultimo Ruble	209	—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 kwietnia.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120	—	122	—
Marki niemieckie	57	80	58	30
20-to frankówka ważna	9	36	9	46
Rubel srebrny obrączkowy	1	35	1	45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	94	50	95	50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	25	105	25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93	—	94	—
6% galicyjska pożyczka krajowa	103	—	105	—
$4^1/_2$% „ „ „	97	50	98	20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	60	101	30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97	—	99	—
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
$4^1/_2$% gal. Banku krajowego	98	20	99	—
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr	96	50	97	50
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ 41 let	94	70	95	70
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94	50	95	30
$4^1/_2$% „ „ „ „ „	99	20	100	—
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107	30	108	—
5% „ „ „ „ niepr.	100	50	101	20
$4^1/_2$% „ „ „ „	98	20	99	—
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 letn.	100	—	101	—
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	57	—	60	—
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53	—	55	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	101	25	102	25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210	—	213	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	245	—	248	—
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	327	—	330	—
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	21	25	22	25
„ Stanisławowa	—	—	—	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17	—	17	80
„ węgier. „ „	11	40	12	—
„ włosk. „ „	12	—	13	—
Bazylika Buda-Peszt.	6	40	7	—

Wiedeń 7 kwietnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
$4^1/_{10}$% Renta papierowa	94	85	95	05
$4^1/_{10}$% „ srebrna	94	15	94	35
4% Renta złota	110	60	110	80
5% „ papier. nieopodatkow.	102	55	102	75
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	139	—	140	—
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140	90	141	30
4% „ „ 1860 „ 100 „	149	75	150	25
„ „ 1864 „ 100 „	183	50	184	50
5% Renta węg. papierowa	101	75	101	95
4% „ „ złota	108	40	108	60
$4^1/_2$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115	50	116	50
Obligacye galicyjskie.				
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104	60	105	—
$4^1/_2$% Galic. poż. kraj. z r. 1883	—	—	—	—
$4^1/_2$% „ „ „ z r. 1884	—	—	—	—
4% gal. Obligacye propinacyjne	93	50	93	25
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	148	25	148	75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	310	—	310	50
Credit-Bank węgierski . 200 „	339	50	340	50
Oesterr. Länderbank . 200 „	205	90	206	40
Austr.-węg. Bank . 600 „	986	—	990	—
Unionbank . 200 „	231	50	232	5
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157	50	158	50
Wiedeński Bankverein . 100 „	112	50	113	—
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . 200 złr.	203	75	204	25
Ferdynanda Północ. . 1000	2830		2835	
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211	75	212	40
Koszycko-Oderberg . 200 „	177	75	178	7
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	247	—	248	—
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	203	25	204	25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	283	25	284	25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	87	—	87	40
Węg.gal. Łupkowska . 200 „	201	50	202	—
„ Nord-Ost . 200 „	200	—	200	25
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116	50	117	—
$4^1/_2$% „ „ papier. 50 l.	100	70	101	50
3% „ „ Prem.	111	25	111	75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	—	—	98	—
5% „ „ „ „	—	—	—	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	—	—	94	75
4% „ „ „ „ 41 „	95	—	95	25
$4^1/_2$% „ „ „ „ 52 „	99	50	99	75
$4^1/_2$% Gal. Banku kraj. $51^1/_2$ „	98	50	99	—
5% „ „ hipot. prem.	107	50	108	10
5% „ „ „ 40-letn.	101	—	102	—
$4^1/_2$% Bank austr.-węgierski w. a.	101	10	102	10
4% „ „	99	70	100	20
4% Węg. Banku hipot. prem.	120	75	121	—
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100	—	100	60
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4^1/_2$%	100	—	100	35
„ „ Jarosław 300 „ „	94	50	95	50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95	—	96	—
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83	10	84	10
„ nieopd. „ „ „	91	90	92	90
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	—	—	—	—
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194	50	195	50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	139	55	140	55
„ „ złot. 200 złr. 5%	120	—	120	60
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102	50	103	2
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102	50	103	25
„ Nordost. . 300 „ „	101	60	102	60
„ „ złotem 200 „ „	119	50	120	50
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122	40	123	40
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	156	—	157	—
„ Węgierskie . „ 100	145	50	146	30
„ Tureckie . . fr. 400	37	50	38	—
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6	80	7	20
Kredytowe . „ 100	190	—	191	—
Insbruku . „ 20	24	25	25	25
Krakowskie . „ 20	22	50	23	50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	58	—	60	—
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18	40	19	—
„ „ węgierskie „ 5	12	—	12	50
Rudolfa . „ 10	23	—	25	—
Salzburskie . „ 20	26	50	27	50
St. Genois . „ 42	62	—	64	—
Stanisławowskie . „ 20	30	—	—	—
Waluty.				
Dukaty ważne	5	62	5	64
20-frankówki	9	43	9	44
Imperyały rosyjskie	—	—	—	—
Funty szterlingi angielskie	11	85	11	90
Marki niemieckie za 100 marek	58	15	58	17
Rubel papierowy za 100 rubli	120	75	121	25

Lwów 7 kwietnia.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	327	—	330	—
5% Listy Banku hipot. niepr.	100	60	101	30
5% „ „ „ prem.	107	50	108	20
$4^1/_2$% „ „ „	98	25	98	95
$4^1/_2$% Banku kraj. galic. 51-letn.	98	50	99	20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96	80	97	50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95	10	95	80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99	40	100	10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94	70	95	40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104	50	105	20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100	—	100	70
$4^1/_2$% Obligi pożyczki krajowej	97	60	98	30

Warszawa 7 kwietnia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne ser. I	—	—	102	75
„ „ „ „ V	—	—	102	—
4% „ likwidacyjne	—	—	98	25
5% „ warszawskie ser. I	—	—	103	—
„ „ „ „ III	—	—	102	25
„ „ „ „ IV	—	—	101	50

CUKIERNIA W. KONDOLEWICZA w KRAKOWIE, ulica Floryańska Nr. 33,

poleca przy nadchodzących świętach rozmaite torty, mazurki, marcepany, baby, jajeczniki, serniki, przekładańce, oraz wszelkie ciasta, jakie w porze świątecznej się nadają; cukry deserowe, petit-fourres, bouches, kompoty, konfitury w najlepszych gatunkach, maczek, baranki, jajka wielkanocne, pisanki z cukru, ozdoby na torty, Cognac prawdziwy francuski stary, likiery, herbatę, kawę, lody i wszelkie chłodniki. — **Pierwsza krakowska fabryka czokolady** w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze. — O wczesne zamówienia **na prowincyę** uprasza się, które odwrotną pocztą z wielką punktualnością się uskutecznia. Ceny nader umiarkowane. (835-7-12)

(890 2-2)

Za duszę ś. p.

Julii z Rożyckich Zakaszewskiej

odprawione zostaną

Msze św. żałobne

jako w szóstą rocznicę jej śmierci *w kościele N. Panny Maryi,* w sobotę dnia 9go kwietnia b. r. o godz. 10 zrana.

PODZIĘKOWANIE.

JW. Panu Prezydentowi Dr. F. Szlachtowskiemu, WW. Panom Wiceprezydentowi J. Friedleinowi i Dr. M. Schmidtowi oraz gremium PP. Urzędników Magistratu wyrażam za łaskawy udział w obchodzie pogrzebowym oraz nabożeństwie żałobnem za duszę mego ś. p. brata Adama Fucilińskiego, adjunkta koncepowego Magistratu, serdeczne „Bóg zapłać.“ (895)

Balbina z Fucilińskich Stramska.

Łaskawe Państwo!

Głodnych 7 dzieci bez kawałka chleba, matka słaba, a mąż bez czynności rok chory na rękę, ogołem nędza straszna, a jako obce ze strony władz poparcia niema. Na Boga i miłość bliźniego, udają się te dzieci i matka do litościwych serc, racznie łaskawie podać pomoc tym dzieciom, a Bóg wynagrodzi. Adres: **Elżbieta Skórska w Tarnowie, ul. Zatylna l. 1.** (894)

Potrzebny jest leśniczy

z dobremi świadectwami, człowiek porządny, na ordynaryę trzy mile od Krakowa w Królestwie Polskiem, któryby się znał dobrze na kulturze leśnej. — Zgłaszać się do p. *Władysława Jaworskiego* w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (893-1 3)

Nuty na fortepian, skrzypce i organy, oraz **starożytne brewiarze,** z powodu wyjazdu — są do nabycia za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 14, III. piętro. (882-2-3)

Proszę uważać!

Znane jako najlepsze czysto lniane

Płótno korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu; dymy, ręczniki zwykłe i adrowia; chustki webowe do nosa; drelichy na liberye; płótna żaglowe itp. wyroby tkackie pod względem P. T. Publiczności poleca

Wł. Gonet
FABRYKA WYROBÓW TKACKICH
w Korczynie, p. Korczyna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (396-25-43)

DO SPRZEDANIA:

1) **dom dwupiętrowy** z dużym ogrodem, stajnią i wozownią, przy ul. Karmelickiej — przynoszący 7% czystego dochodu;
2) oraz **dom dwupiętrowy** z ogrodem i placem pod budowę, przy ulicy Wolskiej — przynoszący 7% czystego dochodu. (747-3-3)

Wiadomość w kancelarii *Dra Bogusza* ul. Gołębia L. 5. Pośrednictwo wykluczone.

NAJLEPSZE

WIATRAKOWE

MOTORY SAMOREGULUJĄCE SIĘ WEDLE KIERUNKU I SIŁY WIATRU DO ZAOPATRZENIA

w **WODĘ**

DLA WYSOKOPOŁOŻONYCH UBOGICH W WODĘ DWORÓW GOSPODARSKICH, OGRODÓW, WILL I T. P. DOSTARCZA

INŻYNIER (687 3-5)

JÓZEF FRIEDLÄNDER
w WIEDNIU,
II., AM TABOR Nr. 13.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

Majątek

przynoszący znaczne dochody, z ładnym lasem, porządnie zabudowany i zagospodarzony, jest razem z inwentarzami z wolnej ręki do nabycia. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółów udziela **A. R.** poste restante **Niemirów.** (744-6 6)

Na Wielki Tydzień

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie,
poleca:

Wielki i święty Tydzień (wykład wszelkich obrzędów i modlitwy) po polsku. Cena złr. 1·50, w oprawie złr. 2. Toż samo po polsku i łacinie, cena złr. 2·50,
Officium Hebdomadae Sanctae, bez nut, oprawne w płótno angielskie brzegi pąsowe złr. 2·50. Tożsamo z nutami w takiejże oprawie złr. 3·50. Toż w szagryn wyborowy złr. 4·50,
Quinzaine de Paques, wydanie **drobnym drukiem** oprawne w szagryn, po cenie złr. 3 i 4·50, **średnim drukiem** w cenie złr. 3 i 4·50 i **wielkim drukiem** w cenie złr. 4 i złr. 5·75. (819-5-6)

KSIĘGARNIA, SKŁAD
I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZN.
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład:

Rozprawy z zakresu medycyny praktycznej, wydawane przez Wydawnictwo dzieł lekarskich polskich w Krakowie.

Serya I. zeszyt 1. *Dr. E. Lackowicz.* O wynikach leczenia operacyj. gruźlicy stawów. 25 c.
„ I. „ 2. *Doc. Dr. K. Żuławski.* O urojeniach 20 c.
„ I. „ 3. *Dr. K. Szymkiewicz.* O wyjmow. zębów. 50 c.
„ I. „ 4. *Dr. W. Biegański.* O stwardnieniu tętnic. 80 c.
„ I. „ 5. *Dr. O. Widmann.* O zapaleniu płuc włóknikowem ze stanowiska klinicznego. 45 c.
„ I. „ 6. *Dr. J. Karliński.* O obecnym stanie badań nad przyrodą błonicy gardła. 30 c.
„ I. „ 7. *Dr. W. Momidłowski.* O istocie i leczeniu hysteryi. 25 c.
„ I. „ 8. *Dr. E. Rosenblatt.* Nowsze sposoby leczenia krztuśca. 35 c.
„ I. „ 9. *Dr. L. Rosenbusch.* O nawykowem zaparciu żywota. 30 c. (811-3-3)

DO SPRZEDANIA

ogród

1873 sążni kwadratowych, w całości lub parcelami. — Bliższa wiadomość przy ul. Garncarskiej pod L. 12. (885-2-3)

Ważne dla tartaków, gwarectw węgli

i innego rodzaju przemysłu: 6 sztuk **prawie nowych warzeln. kotłów z blachy stalowej** (Bouilleurkesseln Gegenstrom) po 73 □ m. powierzchni palnej, wyrób prask. akcyj. towarzystwa budowy machin — jest do nabycia punktualnie wprost od ruchu i tanio u firmy **D. Tritsch w Wiedniu, X., Karmarschgasse Nr. 18.** (702 6 6)

PRAWDZIWE WODY

VICHY

są źródła należące do Rządu francuskiego.
Administracya: *8, Boulevard Montmartre, Paryż.*
CELESTINS **leczą żwir w moczu i słabości pęcherza**
GRANDE GRILLE **słab. wątroby i narząd żółciowy**
HOPITAL **słabości żołądka.** (496-3-26)
Czerpane pod nadzorem reprezentanta rządowego.

PASTYLKI i SOLE NATURALNE

sprzedawane w pudełkach metalicznych z pieczęcią Kompanii.
Cena pudełek 1 fr., 2 fr., 5 fr.
W KRAKOWIE w składach wód mineralnych: pp. Goldwassera i Wentzla.

Dra Rosa Balsam życia

jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.

Wszyst. części opakowania mają wyrażony obok urzędownie złożony znak ochronny.

Życiotni balsam — Lebensbalsam

Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa.

Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie, ziarnkowanie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (172-51 52)

Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

Wszystk części opakowan. mają obok wyrażony urzęd. złożony znak ochronny.

GŁÓWNY SKŁAD ma
B. Fragner w Pradze,
Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.
Codzienna wysyłka pocztowa.

BAWEŁNY

francuskie, lipskie, saskie i Harlanda do robót szydełkowych, drutowych, wyszywania; oraz **szydełka, druty** stalowe i rogowe — poleca w wielkim wyborze **EUG. SMIDOWICZ** w Krakowie, Sukiennice L. 29. — Ceny b. niskie. Zamówienia odwrotnie. (826-1-)

1892.
MONACHIUM
w pałacu kryształowym.

Pod Najwyższym protektoratem J. Król. Wysok. Księcia Rejenta Luitpolda bawarskiego i prezydyum honorowem J. Król. Wysok. Księcia Ludwika bawarskiego.

VI. WIELKA MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA ARTYSTYCZNA

(915 1 4)

OD DNIA 1go CZERWCA DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA.

Wielki wybór win

poleca

KRÓLEW. WĘGIERSKA CENTRALNA PIWNICA

pod nadzorem i kontrolą król. węgierskiego Rządu

w Krakowie przy ul. Szewskiej L. 27 (obok plant)

Wina czerwone i białe węgierskie od złr. 2·40 za garniec, lub tesame od 40 ct. za butelkę.

SZLACHETNIEJSZE WEDŁUG ORYGINAL. CENNIKA.

Nadto wszelkie WINA zagraniczne, KONIAKI francuskie i węgierskie.

(892 1 6) *ZARZĄD.*

Na święta!

WIELKI SKŁAD I WYBÓR
cukru, kawy, herbaty, owoców południow. i wszelkich towarów korzennych i kolonialnych
w przednich gatunkach i po umiarkowanych cenach;
Win krajowych i zagranicznych, Koniaku, Rumów, Araków, Wódek i Likierów
POLECA HANDEL POD FIRMĄ
A. LIEBESKIND w Krakowie,
ulica Floryańska l. 14. (763 4 10)

Handel pod firmą

H. KRETSCHMER

w Krakowie, Rynek główny Nr. 10,

poleca Szan. Publiczności przy nadchodzących świętach wszelkie **towary korzenne i kolonialne** w najlepszych gatunkach, również poleca **wina, rum Jamaica, Cognac** francuski, oraz wyborowe

śliwki i powidła.

(867-2-6)

Adres: Jan Baumann w Bochni.

Możliwe ustępstwa przy większych zamówieniach.

Wino! Wino! Wino!

Przez setki osób uznany i pochwalnemi listami zaszczycony główny skład win naturalnych w rozmaitych gatunkach, w butelkach, gąsiorkach i beczkach, poleca handel win

Jana Baumanna w Bochni

Ceny w gąsiorkach 4 litry zawierających za zaliczką wraz z gąsiorkiem.

Hegyalyajskie 1 gąsior 4 litry złr. 3, 3·35, 3·85. — **Samorodne** bardzo chętnie kupowane, złr. 4·50, 5 i wyżej. — **Maślacz** 2 putowy złr. 6, 3 putowy złr. 7·50, starszy złr. 9·50. — Tokajski Ausbruch 5 putowy złr. 12.— Erlauer czerwony złr. 3, starszy złr. 3·25, lepszy złr. 4. — **Wino biskupie** dla chorych i rekonwalescentów, wzmacniające, złr. 6. — **Mailberyer Ausst.** złr. 3. — **Gumpoldskirchner** złr. 3·50. — **Vöslauer biały** lub czerwony złr. 3·65.

Cognac franc. firmy Barnett & Fils, gąsior 4 litry zawierający Fine Champagne złr. 13·50, Grande fine Champagne 18 złr. (663-8-10)

Cenniki na żądanie opłatnie odwrotną pocztą.

Porto opłaca kupujący.

Na wiosnę i na lato!

Niniejszem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że **filia wiedeńska Heilmana Kohna i Synów** została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych **sukien męskich,** mianowicie:

Ubrania marynarkowe,
„ **żakietowe,**
„ **salonowe,**
spodnie kamgarnowe,

Zarzutki, Chesterfieldy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, bundy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych** na sezon wiosenny i letni, we własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, po zdumiewająco niskich cenach.

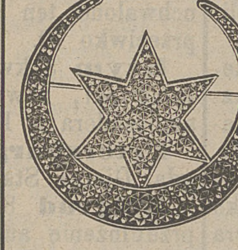
Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. Publiczność dokładnie uważać na **Numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje. (816 33-104)

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.

Składy nasze: W **Wiedniu,** w **Krakowie,** ulica Grodzka l. 9, w **Przemyślu,** we **Lwowie,** w **Czerniowcach,** w **Biały** (Bielsku), w **Opawie,** w **Pilznie,** w **Tarnowie,** w **Rzeszowie,** w **Jarosławiu,** w **Stanisławowie,** w **Nowym Sączu.**



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (178-109-)

Wspaniałe próbki prywatnym kupującym darmo i opłatnie.

Zbiory prób dla krawców nieopłacone.

MATERYE NA UBRANIA.

Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na mundury dla c. k. urzędników także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj, sukna na bilard i stoliki do kart, pakłaki, także nieprzemakalne, dla myśliwych, materye do prania, pledy podróżne od 4—14 złr. Kto chce mieć tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany towar sukienny, a nie tanie łachy polecane przez kramarza w podworcu i nie wartające pracy krawca, niechaj się uda do firmy

JOH. STIKAROFSKY w Bernie.

STAŁY SKŁAD SUKNA PRZESZŁO ½ MILIONA ZŁR.

Największy skład rozsyłkowy na stałym lądzie.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ! Ostrzegam Szan. Publiczność przed firmami, zachwalającemi odcinki długości 3·10 metra. Już w podaniu jednakowej długości znać oszustwo. Odcinki te są skrojone z niemodnych, zestarzałych sztuk nie do pozbycia, a tandetny towar nie wart trzeciej części ceny kupna. Rozsyłka tylko za zaliczką, nad 10 złr. opłatnie. Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. (494 11 24)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

Prawdziwy likier Bénédictine Opactwa Fécamp we Francyi

WYTWORNEGO SMAKU, WZMACNIAJĄCY, POMAGAJĄCY TRAWIENIU I OBUDZAJĄCY APETYT.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard Hausmann 76.

Znajduje się w głównych składach win i korzeni. (498 4 17)

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p.**

odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cennika z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego,

Parowa fabryka spodium, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.

Ważna uwaga. Poręczamy za zawartość podanych w cenniku procentów azotu i kwasu fosforowego **tylko wtenczas,** jeżeli zamówienie było zrobione, albo **u nas,** albo **przez Agencyą dla Rolników Wgo S. Mikuckiego,** albo **p. M. Meraka w Brzesku,** z pominięciem wszelkich handlarzy. (412-16-22)

B. SCHÖNBERG i FRÄNKEL
w Krakowie, ulica Mostowa Nr. 6.

Dla starszych i młod. mężczyzn!

Najlepiej zastępują kopaiwę-kubeby, perły santalowe i wszelkie inne lekarstwa.

Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera

Wstrzykiwanie i pigułki

ściśle według przepisów lek. sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoë) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** — Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) 1 złr. 60 c., Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) 2 złr. 50 c., pocztą 25 c. więcej za opakow. wraz z dokład. lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, VII., Wimmergasse Nr. 38,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład w **Krakowie** w aptece p. **E. Stockmara,** — we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha.** (35-9 16)

NOWOŚĆ

Nowy gatunek ziemniaków własnej hodowli, które nigdy nie gniją. Plon wydają obfity, jak w lata mokre, tak suche, przydatne na każdą glebę, tam gdzie ziemniak sadzony być może, w jedzeniu smaczne. Za sukces i skutek ręczy się. Wysyłam za zaliczką 50 c. kilo; mniej 5 kilo nie wysyła się. (777-3 3)

Zarząd ogrodów w Olszy, p. Kraków,
E. Uklański.

Epokę w gospodarstwie rolnem stanowią kartofle niepodlegające zarazie. Aż do pierwszych mrozów pozostają zielonemi krzaki kartofli „Białych cudownych“ wydających 180—200 korcy, przy 20—22% krochmalu i „Niebieskich“ olbrzymów (200—220 korcy przy 18—20% krochmalu z morga m. a.) Zamówienia zadatkowane przyjmuje dopóki zapas starczy **Zarząd dóbr Adama hr. Marassé w Jurkowie,** p. Czchów, po 25 ct. za kilo wraz z opakowaniem — przy większych zamówieniach odpowiedni rabat. Za niepodpadanie zarazie przyjmuje gwarancyę zarząd dóbr (resp. właściciel majątku). (595-10-16)

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Krupnicza 10,

poleca swe dobre i naturalne wina Oedenburskie: (740 10 12)

białe po 50, 65, 75, ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80, ct. i 1 złr. butelka

w beczkach znacznie taniej.

Mam do zbycia kilkaset tysięcy jednoletnich

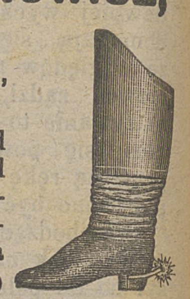
sadzonek sosny zwykłej i czarnej austryackiej.

Sadzenie bowiem pięknych jednolatek daje najlepsze rezultaty i stosunkowo małe za sobą pociąga koszta. 1000 sztuk z odstawą na pocztę lub kolej 50 ct. — Adres: **Nigbor leśniczy w Bóbrce, o. p. Równe ad Dukla.** (794-4-6)

F. CEMBRONOWICZ,

majster szewski,

Kraków, ul. ś. Tomasza 21, filia: ul. Floryańska 15,



poleca obuwie damskie od **3 złr. 25 ct.,** męzkie od **4 złr. 25 ct.** wzwyż, dziecinne z najlepszego materyału. — Reparacya tania obuwia i kaloszy. (251-23)

Piękny folwark

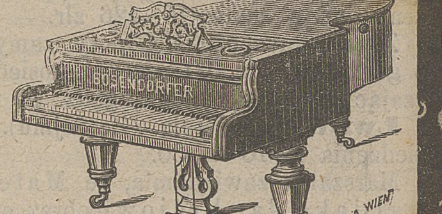
45 morgów w jednej parceli, z dworem o 10 pokojach, ogrodem, budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, jest do sprzedania lub wydzierżawienia za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy.

Dom nowy **2-piętrowy** z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na lat 12 od podatków wolny, jest do sprzedania. Potrzeba około 10.000 złr. gotówki, reszta przy hipotece.

Posada do objęcia.

Wymagana biegłość w języku polskim, niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz złożyć potrzeba kaucyę paru tysięcy.

Wiadomość w **Biurze komisowem Wł. Jaworskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 30.** (336-21)



Największy wybór

fortepianów, pianin i harmonij

w składzie J. M. KORDECKIEGO
w Krakowie,
ul. św. Anny, dawniej hotel Victoria,
SPRZEDAŻ ZAMIENNA.
Wynajem. (419 15-104)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (426-15-30)

ZNAIMSKIE OGÓRKI

1 skrzynia najl. małych ogórków korzennych w winnym occie . złr. 6·—
1 „ „ średnich ogórków . . . „ 5·50
1 „ „ „ „ kiszonych „ 5·50

włącznie ze słojami i skrzynią. Każda skrzynia zawiera po 8 słoi 5-litrowych.

1 kilo nasienia ogórków za poręczeniem „prawdziwego znaimskiego“ złr. 1·20 na miejscu w Znaimie za zaliczką.

1 baryłka pocztowa najlepszych ogórków stołowych opłatnie do każdej stacyi pocztowej w Austryi-Węgrzech złr. 1·50. (905-3 3)

S. M. Zeisel in Znaim.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*